

Kurjer Łódzki

numer pojedynczy gr. 20.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerw. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1-3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerw.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

7% Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r.

Rzeczypospolitej Polskiej

w sumie nominalnej Dol. 62.000.000.— i Ł 2.000.000.—

Obligacje 7% wyrażone w dolarach S. Z. A. P. w złocie.

Kupony półroczne płatne 15 kwietnia i 15 października, wyrażone w dolarach S.Z.A.P. w złocie.

Okres umorzenia 20-letni. Obligacje umarzone będą w terminach półrocznych w drodze skupu, o ile kurs giełdowy nie będzie przekraczać 103% wartości nominalnej, bądź w drodze losowania po 103% wartości nominalnej, o ile kurs giełdowy przekroczy 103% wartości nominalnej. Poczynając od 15 października 1937 r. obligacje mogą być skupione przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej przedterminowo w całości lub w części oznaczonej przez losowanie po 103% wartości nominalnej.

Obligacje i kupony pożyczki zabezpieczone są na dochodach celnych Rzeczypospolitej Polskiej i wolne są od wszelkich podatków, stempł, opłat i należności istniejących obecnie, jak i tych, które mogą być w przyszłości wprowadzone. Przy lombardowaniu, jak również przy przyjmowaniu na wadja i kaucje obligacje 7% Pożyczki Stabilizacyjnej 1927 r., traktowane będą na równi z innymi obligacjami polskich pożyczek państwowych.

Obligacje Pożyczki Stabilizacyjnej 1927 r. Rzeczypospolitej Polskiej są emitowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w sumie nominalnej Dol. 47.000.000.—

W Anglii w sumie nom. £ 2.000.000.— w Szwecji w sumie nom. Dol. 2.000.000.—

we Francji : : Dol. 2.000.000.— w Szwajcarii : : Dol. 6.000.000.—

w Holandji : : Dol. 4.000.000.— w Polsce : : Dol. 1.000.000.—

Syndykat Banków Polskich:

ogłasza z dniem 18 października 1927 r. publiczną subskrypcję na 10.000 obligacji wartości nominalnej po Dol. 100.— każda w ogólnej sumie

Dol. 1.000.000.—

na następujących warunkach:

Subskrypcja trwać będzie od dnia 18 października do dn. 22 października 1927 r. włącznie, t. j. dni pięć.

Cena emisyjna 92% wartości nominalnej płatnej w kablu na New-York, z czego 50% przy subskrypcji, 42% dnia 7 listopada 1927 r.

Syndykatowi przysługuje prawo, po zakończeniu subskrypcji, zrobienia repartycji subskrybowanych obligacji w zaokrągleniu do Dol. 100 wartości nominalnej za zwrotem subskrybentowi nadpłaconych sum.

Po zapłaceniu przez subskrybentów drugiej raty subskrypcyjnej oraz za kupon po Dol. 0.47 od każdej obligacji po Dol. 100 nom. wart., bank przyjmujący subskrypcję wyda **imiennie świadectwa tymczasowe** Syndykatu Banków Polskich, każde na sumę nom. Dol. 100. Świadectwa tymczasowe będą mogły być zbywane w drodze cesji drugostronnej.

Świadectwa tymczasowe Syndykatu Banków Polskich zostaną po 6 miesiącach w dacie, jaką Syndykat Banków Polskich poda do publicznej wiadomości w porozumieniu z konsorcjum amerykańskim, **zamienione na oryginalne obligacje w walucie dolarowej.**

Subskrypcje przyjmować będą wszystkie niżej podpisane Banki, należące do Syndykatu Banków Polskich.

SYNDYKAT BANKÓW POLSKICH.

Bank Handlowy w Warszawie S.A.

Bank Amerykański w Polsce S. A.

Bank Cukrownictwa S. A.

Bank Dyskontowy Warszawski

Polski Bank Przemysłowy S. A.

Powszechny Bank Kredytowy S. A.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego

Bank Towarzystw Spółdzielczych S. A.

Bank Zachodni S. A.

Bank Ziemiański S. A.

Bank Związku Spółek Zarobkowych S. A.

Dom Bankowy D.M. Szereszowski

Rozwiązanie Sejmu 25 października?

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego”

Warszawa, 17 października.

W związku ze zbliżającym się terminem wznowienia obrad sejmowych, zaczęły się pogłoski, jakoby w rządzie przeważała opinia za rozwiązaniem parlamentu bez czekania na ustawowy termin wygaśnięcia kadencji.

Słychać nawet głosy, ustalające termin rozwiązania parlamentu.

Wedle tych pogłosek, rozwiązanie ma nastąpić dnia 25 października. Nowe wybory w takim razie miałyby odbyć się w styczniu.

Koła decydujące zachowują w tej mierze milczenie i trudno wśród nich znaleźć możliwość skontrolowania prawdziwości tych doniesień.

W każdym razie przed 31 b. m. musza nastąpić ze strony rządu jakieś stanowcze decyzje w stosunku do ciał parlamentarnych.

Krytycznym dniem będzie 31 października.

Tego dnia rząd powinien przedłożyć prefinansarz budżetowy na rok 1928/29.

Według naszych wiadomości, nie zostały jeszcze preliminarze poszczególnych Ministerstw uzgodnione z Min. Skarbu, a druk preliminarza jeszcze nie zaczęto.

Budżet musi być przystosowany do warunków zawartych w kontrakcie pożyczki.

Gen. Rozwadowski przed sądem wojskowym.

Termin rozprawy wyznaczony.

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 października.

Sprawa karna, wytoczona gen. Rozwadowskiemu, znów staje się aktualna.

Rozprawa odbędzie się z końcem listopada.

W charakterze świadków powołano 30 osób. Proces potrwa przypuszczalnie dni 7.

Oskarżonego bronić będzie adw. Dwernicki ze Lwowa.

Swego czasu, t. j. wiosną r. b., po zwolnieniu gen. Rozwadowskiego z aresztu śledczego, obiegły pogłoski o umorzeniu całej sprawy. Już wówczas śledztwo było ukończone, chodziło tylko o wyznaczenie przewodniczącego kompletu sądownego.

Obecnie prezes najwyższego sądu wojskowego wyznaczył na przewodniczącego tego kompletu gen. bryg. Br. Skorskiego znanego z procesu gen. Żymierskiego.

Żądajcie wszędzie Staropolskie MIODY znanej fabryki

ZAGŁOBA

Kraków, Jagiellońska 5.

Muzyka taneczna

codziennie od godz. 18 m. 30

RESTAURACJA OGNISKA

OFICERSKIEGO

— A. Kościuszki 4.

Kłamstwom litewskim nikt nie wierzy.

Teror rządu kowieńskiego budzi odrazę w świecie cywilizowanym.

Prasa włoska o polityce Waldemarasa.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym, 17 października.

Pomimo oficjalnego komunikatu, jaki rozesłało poselstwo litewskie, zaprzeczającego wiadomościom o terrorze rządu kowieńskiego stosowanego przeciw polskiemu szkolnictwu na Litwie, prasa rzymska zamieściła cały szereg artykułów, potępiających politykę i metody rządu litew-

skiego. Jako pisma, które zamieściły obszerne artykuły o agresywnej polityce litewskiej, wymienić należy „Messagero”, „Giornale d'Italia”, „Tribuna” i „Impero”.

SOCJALIŚCI LITEWSCY O TERORZE.

Wiedeń 17 października.

„Arbeiter Ztg.” ogłasza telegram z Rygi o proteście bawiących tam emigrantów

litewskich przeciw terrorowi rządu kowieńskiego. Protest zwrócony jest do socjalistów całego świata i jest wielkim aktem oskarżenia Smetony i Waldemarasa. W szczególności emigranci litewscy żądają aby państwa bałtyckie zerwały stosunki z obecnym rządem litewskim, uważając to za jedyny sposób ratowania przyszłości Litwy.

Hołd Ameryki wielkiemu bojownikowi o wolność.

Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki w Bostonie.

Imponująca rewja Polaków amerykańskich.

Polska Agencja Telegraficzna.

Boston, 17 października.

W niedzielę po południu odbyła się tu arcyuroczyste odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki. W uroczystości wzięli udział gubernator stanu Massachusetts oraz delegacje polskie i amerykańskie.

50.000 POLAKÓW NA UROCZYSTOŚCI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Boston, 17 października.

W uroczystości odsłonięcia pomnika

Tadeusza Kościuszki wzięło udział 50.000 Polaków. Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał O'Connell, poczem odbyła się defilada, w której uczestniczyło 10.000 dzieci polskich i sokoli z 67 orkiestrami i 200 sztafardami.

Pomnik jest dziełem rzeźbiarki Kittson, a ustawiony został w ogrodzie obok pomnika Waszyngtona.

W czasie odsłonięcia pomnika wojsko oddało honory.

Wieczorem odbył się bankiet, w czasie

którego wygłosili przemówienia: poseł Rzpłitej Ciechanowski, gubernator stanu Massachusetts Fuller, gen. Jackson i Edwards, admirał Wilson i sen. Walsh.

Prezydent Coolidge nadesłał depezę, przyjętą przez zebranych owacyjnie.

Poseł Ciechanowski w przemówieniu swem przedstawił olbrzymi rozwój ekonomiczny i kulturalny Polski oraz podkreślił współpracę i przyjaźń, istniejące między St. Zjednoczonymi a Polską.

Mowa ta wywarła silne wrażenie.

Podróż gen. Heye, szejka Reichswehry.

„Niemcy są zupełnie rozbrojone”.

Pruskie bajki na amerykańskiej ziemi.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 17 października.

Biuro Wolffa donosi z N. Yorku, że przy był tam na pokładzie parowca niemieckiego „Hamburg” szef Reichswehry gen. Heye, który udaje się w dalszą podróż do Waszyngtonu.

W rozmowie z przedstawicielami prasy amerykańskiej gen. Heye na zapytanie,

czy Niemcy są rozbrojone, oświadczył, że sam fakt odwołania międzysojuszniczej komisji kontrolnej jest dostatecznym dowodem, że Niemcy przeprowadzili zupełnie rozbrojenie.

O obecnym stanie Reichswehry gen. Heye wyraził się, że jest ona mała, ale dobrze wyszkolona armia, której zadanie ogranicza się do celów czysto obronnych.

Nie jest ona jednak ani dostatecznie uzbrojona, ani też liczna, nie posiada tanków ani ciężkiej artylerji i hydroplanów wojennych, aby mogła zmierzyć się z siłą zbrojną jakiegokolwiek z wielkich mocarstw europejskich.

Wkońcu gen. Heye zaprzeczył, jakoby Niemcy uprawiały tajne zbrojenia lub też jakoby istniała „czarna Reichswehra”.

Dziennikarze rumuńscy w Warszawie.

Konferencja prasowa dwóch zaprzyjaźnionych państw

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 17 października.

Dzisiaj przybyła z Rumunii delegacja dziennikarska rumuńska, powitana na dworcu przez komitet warszawski porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego oraz przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Delegacja złożyła cały szereg wizyt oficjalnych, a m. in. w Prezydium Rady Ministrów, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, u p. naczelnika wydziału prasowego Libickiego, następnie u p. prezydenta miasta i w poselstwie rumuńskim.

O godz. 12-ej rozpoczęła się pierwsza wstępna sesja konferencji. Obrady zajął p. Djanu, przekazując funkcje prezesa głównego komitetu porozumienia prasowego prezesowi komitetu polskiego na rok 1927/28.

Następnie przewodniczący p. Grzegorzyczyk wygłosił dłuższe przemówienie, w którym przedewszystkiem oddał hołd pamięci zmarłego króla rumuńskiego oraz

zmarłym członkom komitetu rumuńskiego porozumienia prasowego, s. p. Vinescu i Milie.

Zebrani uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Następnie potoczyły się obrady. Po ustaleniu porządku obrad uczestnicy konferencji spożyli wspólne śniadanie.

Na konferencja popołudniowej uczestnicy udali się do studio „Polskiego Radja” i przysłuchiwali się specjalnej audycji rumuńskiej.

P. minister pełnomocny Rumunii Karol Davila wygłosił przemówienie okolicznościowe, życząc obradom konferencji powodzenia i pomyślnych wyników dla obu zaprzyjaźnionych krajów, poczem muzyka odegrała hymn rumuński.

Następnie p. Kazimierz Pollak wypowiedział parę słów o Rumunii i znaczeniu przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Wieczorem w Hotelu Europejskim odbył się obiad, wydany przez naczelnika wydziału prasowego M. S. Z. p. Libickiego.

Odnędzające wyniki wyborów do rad miejskich

we Włocławku, Brześciu Kujawskim, Nowym Sączu i Zawierciu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Włocławek, 17 października.

Wybory do rady miejskiej m. Włocławka, które odbyły się w niedzielę, dnia 16 b. m. dały następujące wyniki: lista Nr. 2 P.P.S. uzyskała 8 mandatów, lista Nr. 4 — Bund — 2 mandaty; Nr. 5 — Poale Sjon lewica — 1 mandat, Nr. 6 — Poale Sjon prawica — 1 mandat, Nr. 7 Polski go spodarczy komitet wyborczy (Chrześc. D. i Nar. Dem.) — 15 mandatów, Nr. 12 — bezpartyjne zjednoczenie wyborcze (mniejszość niemiecka) — 1 mandat, Nr. 15 — demokratyczny komitet wyborczy (partja

pracy) — 2 mandaty, Nr. 16 — żydowski blok narodowy (Sjoniści) — 3 mandaty, Nr. 17 — ortodoksy żydowscy — 1 mandat. Na 28.365 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 18.615. Unieważniono 2445 głosów, z tego 2420 gł. które padły na unieważnioną listę Nr. 10, t. zw. opozycji robotniczej.

Brześć Kujawski, 17 października.

Wybory do rady miejskiej miasta Brześć Kujawski, które odbyły się w niedzielę, dnia 16 października r. b. dały następujące wyniki: Lista Nr. 1 — partja pra-

Echa pożyczki amerykańskiej. Francja cieszy się z naszego sukcesu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 17 października.

Wiadomość o uzyskaniu pożyczki amerykańskiej przez Polskę komentowana jest z wielką życzliwością w prasie francuskiej, która podkreśla pomyślny stan gospodarczy Polski i wskazuje znaczenie pożyczki amerykańskiej dla dalszego jego rozwoju. Pismo „Europe Nouvelle” wydało specjalny numer, poświęcony reformie monetarnej w Polsce. Numer ten zawiera artykuł ministra Czechowicza o sy-

tuacji finansowej, dyr. F. Młynarskiego Banku Polskim, jego roli i programu stabilizacji złotego, Leona Barańskiego „pieniądzu narodowym”, dyr. St. Starzyńskiego „O roli Polski w życiu gospodczym Europy”. Prócz tego pismo zamieszcza dłuższy artykuł redakcyjny, omawiający plan stabilizacji złotego i główne cechy reformy monetarnej w Polsce. W załączniku pismo daje oficjalny tekst programu stabilizacji złotego, przyjętego przez rząd polski.

Przed posiedzeniem Reichstagu.

Nowa ustawa szkolna zainteresuje i mniejszość polską w Niemczech.

BERLIN, 17 października. (PAT.) W związku z jutrzejszym posiedzeniem Reichstagu frakcja centrowa odbyła dzisiaj dłuższe zebranie, w którym wzięł udział kanclerz Marx i pozostali centrowi ministrowie obecnego gabinetu Rzeszy.

Przedmiotem obrad była ogólna sytuacja polityczna Niemiec i sprawa ustawy szkolnej.

Na zebraniu dzisiejszym odrzucony został wniosek, który przewidywał, ogłoszone będzie tylko jedno ogólne oświadczenie frakcji centrowej w sprawie ustawy szkolnej. Postanowiono natomiast, że kilku mówców obszernie uzasadni stanowisko centrum w tej sprawie.

cy — 5 mandatów, Nr. 3 — Chrz. Dem. — 4 mandaty, lista Nr. 5 — Bund — 1 mandat, Nr. 6 — Sjoniści — 1 mandat, Nr. 7 — Narodowa Dem. — 1 mandat. Na 2633 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 1756 głosujących. Unieważnionych zostało 207 głosów, z tego 200 głosów, które padły na unieważnioną listę Nr. 2 t. zw. opozycji robotniczej.

Nowy Sącz, 17 października.

Ostateczny wynik wyborów do rady miejskiej m. Nowy Sącz przedstawia się następująco: Komitet zjednoczonych grup gospodarczo-obywatelskich czyli lista na gistracka (12 mandatów), lista komitetu socjalistycznego (0 mandatów), komitet dr. Jaczygo (0 mandatów), lista komunistów (0 mandatów). Udział wyborców

od 50 do 60%. Przebieg wyborów zupełnie spokojny.

Zawiercie, 17 października.

Uprawnionych do głosowania 1898. Wzięło udział w głosowaniu 12606, czyli 66 procent. Unieważniono 2425. I Blok Demokratyczny (Partia Pracy) — 1 mandat, 2) P.P.S. — 4 mandaty, 3) Chrz. Demokracja — 5 mandatów, 4) Asymilacja — 0 5) Właściciele Nieruchomości (sta rządowa) — 5 mandatów, 6) Bezpartyjni żydzi — 0 mandatów, 7) żydzi i Niemcy — 1 mandat, 8) N. P. R. prawica — 3 mandaty, 10) unieważniona, Sjoniści — 1 mandat, 12) Ortodoksy — 1 mandat, 13) Związek Ludowo-Narodowy — 4 mandaty.

Polska a sąsiad czeski.

Łódź, 17 października.

„Nie jest zamiarem naszym macenie starych stosunków między Polską a sąsiadem czeskim. Jednak obowiązek nam zwrócić uwagę na te wszystkie niewłaściwości, które znów dzieją się na Śląsku czechosłowackim, jako polski terytorjum mniejszościowym w Republice Czechosłowackiej. Ludność polska w Czechosłowacji jest od sąsiadu usunięta zupełnie. Zamiast tego wybranych przedstawicielstw rządowych w polskich gminach sprawują od sześć lat mianowani komisarze rządowi, których misją jest jak najszybsza Czechizacja całego Śląska. Przykładem klasycznym jest Karwina, której prawdziwa sytuacja omawiała w swoim czasie prasa polska.

Miejscowe czynniki dają dalej do tego, aby skruszyć całkowicie ten ostatni osłon polskości na Śląsku czeskim. Los Karwiny dzieli i inne gminy polskie. Ostatnio rozpedzono radę gminną w Zawadzie z tego jedynie powodu, iż większość w niej mieli Polacy.

Nie respektuje się na Śląsku zupełnie ustaw językowych w stosunku do ludności polskiej. W powiatach czysto polskich, urzędowanie odbywa się wyłącznie w języku czeskim. W sądach, starostwach i innych urzędach państwowych nie ma ani jednego urzędnika Polaka, całe natomiast falangi Niemców i Ukraińców. Wypisy na kolejach żelaznych na Śląsku wyłącznie czeskie, podczas gdy na obszarach z mniejszością niemiecką, są one dwujęzyczne. W krajowej komisji administracyjnej w Opawie, niema przedstawiciela narodowości polskiej, co również jest pogwałceniem odnośnych ustaw.

Polskie straże ogniowe rozwiązują się nieprawie, na ich miejsce tworzy się zaskle, a z majątku polskich strażników robi prezent strażom czeskim. Nastąpiło to w całym szeregu gmin polskich.

Sprawy obywatelstwa i przynależności stanowią osobną smutną kartę administracji czeskiej na Śląsku. Tysiące Polaków czeka od lat kilku na definitywne udzielenie im obywatelstwa państwowego i nie może doznać się załatwienia, gdyż władze celowo z tym zwlekają, aby ludność polską trzymać w szachu. Z praw obywatelskich Polacy ci nie mogą skorzystać, a podania ich nie leżą jeszcze i pleśnieją w biurkach referentów po starostwach i w rządzie państwowym w Opawie.

Najbardziej cierpią robotnicy polscy, którzy zależni ekonomicznie od swych nadawców czeskich i niemieckich, są przedmiotem niebywałego ucisku, tak ekonomicznego, jak i kulturalnego. Robotnik polski zmusza inżynier i sztygar do posyłania dzieci do szkół czeskich, w przeciwnym razie następuje wydalenie z pracy. W tym celu robi się co pewien czas sztuczne restrykcje i redukcje górników, których ofiarą padają przeważnie wyłącznie tylko narodowo uświadomieni robotnicy polscy.

Robotnicy polscy na obszarach wielkiej własności rolnej znajdują tylko wówczas pracę, gdy dzieci oddadzą do szkół czeskich, a sami wstępują do czeskich organizacji. Podobny nacisk wywiera administracja lasów na robotników leśnych. Kolektacja rolna na Śląsku jest wybitnym przedmiotem Czechizacji, rozdziałem ziemi kierownicy szkół czeskich, którzy w kieszeń kupują dusze dziatwy polskiej. Polak, posyłający dzieci do szkół czeskich, nawet marzyć nie może o tem, aby mu sprzedano przy parcelacji ziemi. W czeskiej organizacji spółdzielczej i rolniczej muszą z wielkimi trudnościami wybić ich podrywa się wszelkimi możliwymi środkami. Kredyty, przydział maszyn rolniczych, nawozów itp. otrzymują wyłącznie organizacje czeskie.

„Ale sola w oku Czechizatorów jest polskie szkolnictwo. Za czasów austriackich w 1911 r. było na całym Śląsku czeskim 100 polskich szkół ludowych, dziś tylko 80, bo reszcie pozamykano. Wzrost utrzymywania polskiego szkolnictwa musi ponosić Polska Macierz Szkolna. Działka kurczy się z roku na rok, a dziatwy szkolnej i ubytek ten jest spowodowany bo wiele rodziców polskich, zadowolonych wyrzuceniem na bruk i utratą pracy, oddaje swe dzieci do szkół czeskich, bo paczy im się ducha i język i czyni ich renegeatów. W szkołach polskich tylko 10 proc. Niemców, którzy zohydza na każdym kroku przed swymi wychow-

wankami wszystko co polskie. Protesty polskie o usunięcie ich nie odniosły żadnego skutku.

Kościół katolicki, jak ewangelicki, jest uciskany konsekwentnie. Proboszczami w gminach polskich zostają księża czescy, których obowiązkiem jest Czechizować polskich parafian. Statutu polskiego kościoła ewangelickiego rząd nie zatwierdza, od lat 6 polscy ewangelicy proszą o to napróżno. Skwapliwie natomiast zatwierdzono statut ewangelickiego kościoła niemieckiego. Walka kulturalna z żywiołem polskim kwitnie na Śląsku czechosłowackim w całej pełni.

Osobną uwagę poświęcić należy prasie czeskiej na Śląsku. Z małymi wyjąt-

kami stosunek tej prasy do ludności polskiej jest niezyczliwy. Ze szpał „Mor. Sl. Denika”, „Obrany Slezska” i „Naszego Słazaka” zionie nienawiść do mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Dużą winę jatżenia stosunków narodowościowych na Śląsku ponosi miejscowa prasa czeska. Stwierdzamy to i podajemy do wiadomości syndykatów dziennikarskich tak w Pradze, jak w Warszawie. Dopóki prasa czeska nie zmieni swego tonu w stosunku do ludności polskiej, dopóty niema mowy o zgodzie polsko - czeskiej na Śląsku. Również i miejscowe urzędy czeskie, zapchane członkami bojówek plebisycytwych, muszą raz wreszcie uznać w Polakach, zamieszkałych w Cze-

chosłowacji ludzi, a nie traktować ich jako obywateli drugiej klasy. Mniejszość polska widzi dobrą wolę rządu centralnego w Pradze, ale boleje nad tem, iż wola ta nie znajduje urzeczywistnienia ze strony lokalnych czynników czeskich na Śląsku, które obracają w niwecz najlepsze intencje rządu centralnego.

W interesie przyjaźni polsko-czeskiej leży, aby rząd praski zdobył się nareszcie na energiczny krok w tej sprawie. Najwyższy czas, aby w państwie szlacheckiego prezydenta Masaryka bezprawie stosowane wobec ludności polskiej, ustąpiło miejsca ideałom sprawiedliwości i równouprawnienia narodowego.

P.

ŚWITY POLITYCZNE.

Z brewiarza zemsty i odwetu.

Za kulisami planów militarystów niemieckich.

Głośny publicysta, Karol Martens, w tygodniku swym „Die Menschheit”, gdzie od dłuższego czasu demaskuje plany militarystów niemieckich, przytacza tym razem — bez żadnych komentarzy — cały szereg wynurzeń i oświadczeń najwybitniejszych osobistości niemieckich. Jest to niby brewiarz niemieckiego ducha zemsty i odwetu.

Przytaczamy tu kilka wyjątków:

werder: „Dla strategicznych powodów most należy zbudować w Fichtwerder. W nadchodzącej wojnie przeciw polskim świniom (im bevorstehenden Kriege gegen die polnischen Schweine) most w koście bigosowym (Wurtskessel) w Vietz byłby niebezpieczeństwem. Reichswehra jest tu z nami w zgodzie”.

Przywódca Stabilhelmu, Seldte w przemówieniu w Kolonii: „Ważniejszym jest

losne refleksje sprawy tej nie załatwia. Co było niemieckiem, musi znów być niemieckiem. To sobie spamiętaj, niemiecka młodzieży”.

Social-demokrata Solmann: „Nie jestem pacyfistą! Na tym świecie wielkie zagadnienia muszą być rozstrzygane siłą”.

Marszałek Hindenburg (nie długo przed wyborem na prezydenta Rzeszy) w przemówieniu do niemieckiej młodzieży: — „Wspaniałe czasy cesarza Wilhelma minęły. Ale wy przewyżycie okropność rewolucji. Będziecie widzieli powrót wspaniałych czasów, zwycięskich wojen. Wejdziecie zwycięsko do Paryża. Ja z nieba będę na was spoglądał i wam błogosławił”.

Generał von Seeck: „Musimy naszym dzieciom pod choinkę znów kłaść żołnierzy ołowianych — tem pracujemy dla niemieckiej przyszłości”.

Po tych cytatach p. Martens pyta, czy też naprawdę w Niemczech chęć do współpracy w Lidze Narodów jest tak powszechna, jak to zapewniał p. Stressemann. Przypomina wspólne niemieckorosyjskie i niemiecko - tureckie zbrojenia; wojenne plany Reichswehry; podjudzanie przeciw Polsce, uprawiane nawet przez ministrów; budowę niemieckich samolotów wojennych zagranicą; milionowe związki zbrojne; militarystyczny uniwersytectwo i militarystyczny republikański Reichsbanner; dwuznaczna robota stowarzyszenia „für Auslands-Deutschum”; mordowanych żołnierzy czarnej Reichswehry — i pyta, czy to wszystko są dowody zgodnej niemieckiej chęci współpracy, czy to jest pacyfistyczne usposobienie niemieckiego nacjonalizmu?

Tak ucieka brud przy użyciu Radionu!

RADION
sam pierze!

Minister Reichswehry, Gessler w czasopiśmie „Wille und Weg”: „Jeśli nie nastąpi rozbrojenie, Niemcy nabywają moralnego prawa do zażądania dla siebie swobody działania w dziedzinie obrony krajowej. Oznaczenie chwili, kiedy z prawa tego należy uczynić użytek jest rzeczą polityki zagranicznej. W owej chwili zadanie niemieckiej siły zbrojnej dopiero się zaczyna na dobre”.

„Offiziersblatt” w jednym z numerów majowych: „Finis Galliae! Prawda, nie dzisiaj i nie jutro. Plan ufortyfikowania kraju należy uważać jako symptomat czasu. Koło historii dzisiaj kręci się szybciej, niż kiedykolwiek”.

Major w stanie nieczynnym Krüger, o budowie strategicznego mostu pod Ficht-

zachowanie niemieckich interesów na granicy, obecnie i w przyszłości, utrzymanie niemieckiego ludu i niemieckiego kraju i odzyskanie tego, cośmy stracili”.

„Oberstudienreferent” Reimann: „Na wewnątrz odrzucam pacyfizm, bo męskość i zbrojność należy w naszej młodzieży utrzymać. Ale zagranicą tamtejsi pacyfisci są najlepszymi naszymi sojusznikami”.

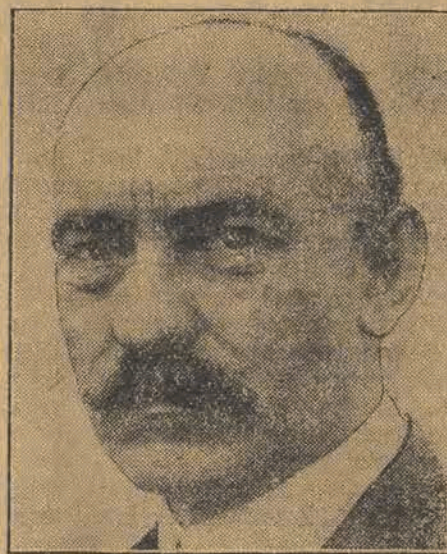
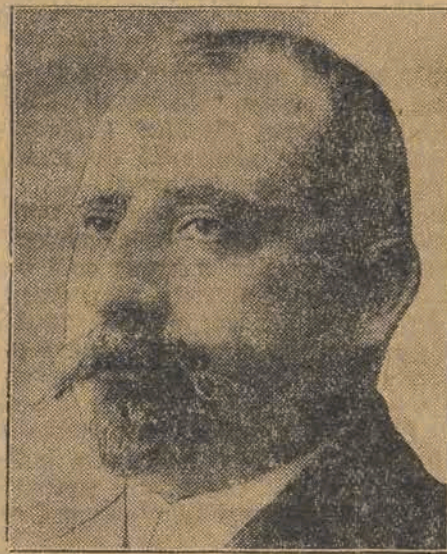
Vice-admirał von Trotha: „Nie mogę tego inaczej rozumieć jak, że z Anglią łatwiej pertraktować, skoro znaczna część jej floty leży na dnie morskiem. I nasza siła przy rokowaniach, myślę, musiałaby się ożywić, gdyby ją poparł rozgłosny w świecie sukces orężny”.

Feldmarszałek von Hindenburg: „Za-



Nowy poseł Rzplitej Polskiej w Pradze, p. Wacław Grzybowski, objął już urządowania.

Ultimatum Jugosławji do Bułgarji.



Jugosłowiański minister spraw zagranicznych Marinkowicz, wystosował do rządu bułgarskiego notę z powodu ostatnich napadów band macedońskich komitadżów, których ofiarą padł generał królestwa S. H. S. Kowacewicz. Na zdjęciu widzimy króla Bułgarji Borysa I, bułgarskiego prezydenta ministrów Ljapczewa oraz ministra spraw zagranicznych Jugosławji Marinkowicza.

Strajk węglowy w Niemczech.

Fala bezrobocia objęła wszystkie kopalnie.

Konflikt w górnictwie przyjmuje ostre formy.

Polaka Agencja Telegraficzna.

Berlin, 17 października.

Dzisiaj od rana rozpoczął się strajk górników we wszystkich kopalniach węgla brunatnego środkowych Niemiec.

Biurowi Wolffa w pierwszych swych doniesieniach zaznaczało, że do strajku przystąpiło w pierwszej chwili tylko 40 proc. robotników, natomiast wszystkie niemal dzienniki popołudniowe stwierdzają jednomyślnie, że strajk objął 85 do 95 proc. wszystkich górników, dotychczas zatrudnionych.

„Vorwärts“ i „Rote Fahne“ zaznaczają, że fala strajku objęła również Łużycę.

„Vossische Ztg.“ stwierdza, że strajk rozszerza się w dalszym ciągu. Dziennik ten zaznacza równocześnie, że w kołach ministerstwa pracy oraz w kołach parlamentarnych liczą się z tem, że strajk potrwa dłuższy czas. Ministerstwo Pracy nie ma zamiaru narazie interwenjowa-

wać i oczekuje dalszego rozwoju wydarzeń.

Frakcja socjalistyczna wniosła do Reichstagu, który zbiera się w dniu jutrzejszym, interpelację w sprawie obecnego strajku w kopalniach węgla brunatnego. Interpelacja zarzuca rządowi bierność w tak doniosłej dla życia gospodarczego Niemiec sprawie.

Niemiecko-narodowy „Der Tag“ oświadcza: Minister pracy ograniczy się w dniu jutrzejszym do oświadczenia w odpowiedzi na interpelację, że rząd uczynił wszystko, co mógł, ażeby strajkowi zapobiec. Ministerstwo Pracy nie otrzymało bowiem ani ze strony pracodawców, ani ze strony robotników żadnego wniosku o podjęcie akcji pojednawczej i tylko z własnej inicjatywy próbowało w ubiegły piątek doprowadzić do porozumienia pomiędzy pracodawcami i robotnikami. Rokowania te jednak rozbiły się i nie dają żadnego wyniku. Ministerstwo Pracy uczyniło więc narazie wszystko, co mogło.

Dzienniki demokratyczne atakują dziś ministra gospodarki Curtiusa, zarzucając mu, że jego nieustępliwe stanowisko w sprawie podwyżki cen na węgiel uniemożliwiło ministrowi pracy zażegnanie strajku.

Jak dotychczas, miasto Berlin nie doznaje ujemnych skutków strajku, chociaż cały szereg elektrowni, położonych w obrębie strajku, zaopatruje Berlin w prąd elektryczny.

Uroczystości sowieckie „na rozkaz”.

Amnestja tylko dla rzeźmieszeków.

(Agencja Wschodnia).

Moskwa, 17 października.

Jak donoszą z Leningradu, w dniu wczorajszym odbyły się tam wielkie uroczystości obchodu rocznicy rewolucji październikowej.

W uroczystościach wzięli udział wszyscy przewodcy partji oraz członkowie rządu, a m. in. również Trocki, Zinowjew i Jewdokimow.

Manifest odczytali Rykow i Kalinin. Nawiazując do amnestji dla więźniów manifest ten stwierdza, iż amnestja obejmie wszystkich więźniów, skazanych na przeciąg czasu nie dłuższego od roku, za wyjątkiem politycznych: kontrrewolucjonistów, monarchistów i wogóle wrogów ustroju sowieckiego.

Bezgraniczna tepota nacjonalistów gdańskich.

Kiedyż hakata przestanie bryzgać pianą nienawiści.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 17 października.

Dzisiejsza nacjonalistyczna „Danziger Neueste Nachrichten“ w dłuższym artykule wyjaśnia, dlaczego nacjaliści wśród swoich haseł wyborczych nie umieścili również hasła poddania się i ścisłej współpracy z Polską.

Według wyjaśnienia tego, nacjaliści gdańscy kontynuują politykę antypolską po pierwsze dlatego, że Polska narusza z jednej strony stałe suwerenność wolnego miasta, z drugiej — podkopuje byt gospo-

darczy Gdańska, szkodząc jego interesom handlowym (!).

Drugim niemniej ważkim powodem antypolskiego stanowiska hakatystów gdańskich jest możliwość całkowitego zespolenia się Gdańska z Polską, a wówczas — wzorem innych niemieckich (!) miast w Polsce narodowo groziłaby wolnemu miastu zagłada, pozostające bowiem pod panowaniem Polski niemieckie (!) miasta zatraciły już całkowicie swój narodowość i charakter i Niemcy reprezentowani są w nich zaledwie z nikłym procentem.

Walka z opozycją w Moskwie.

Rozkład w szeregach sowieckich zwiększa się.

Moskwa, 17 października.

Wypadki wykluczenia z partji opozycjonistów sypią się jak z rękawa.

Na ostatnim posiedzeniu „rewwojensowietu“ zapadła uchwała dymisjonowania w najbliższym czasie wszystkich oficerów służby czynnej, którzy angażowali się po stronie opozycji.

Ostatnio wydaleny zostali z Ukraińskiej Partji Komunistycznej członkowie tej partji w liczbie przeszło 70, z gruzińskiej partji — w liczbie przeszło 50, oraz z białoruskiej — w liczbie 20.

M. in. wydany został również Fiszrew, jedna z czołowych osobistości opozycji moskiewskiej.

Senator Orliński wykluczony ze Związku Ludowo-Narodowego.

Tel. w. „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 października.

W dniu 13 b. m. na zebraniu koła Związku Lud. Nar. w Tarnopolu zapadła uchwała wykluczająca senatora Orlińskiego za nie lojalne postępowanie wobec koła i świadczenie działalności na szkodę stronnictwa.

Równocześnie uchwała ta wzywa senatora Orlińskiego do złożenia mandatu sejmowego.

Dowiedziawszy się o powyższej decyzji senator Orliński wniósł pismo na ręce prezydium koła z zawiadomieniem o wystąpieniu z koła, opatrując swój list tą samą datą i ogłaszając go w dniu 16 b. m. w „Głosie Polskim”.

Pismo to w niczem nie zmienia faktu wykluczenia sen. Orlińskiego z partji.

„Wyzwolenie” niezadowolone.

Warszawa, 17 października.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu głównego „Wyzwolenia” przyjęto rezolucję potępiającą poczynania rządu, zwłaszcza tworzenie nowych ugrupowań (zjazdów w Nieświeżu i Dzikowie).

Uzasadniwszy swój krytyczny stosunek do rządu wzywa do połączenia się w jeden potężny blok całej demokracji przeciwko „wsteczniectwu i obłudzie”.

O NADUŻYCIA POKOROWE.

Tel. własny „Kurjera Łódzkiego”.

Warszawa, 17 października.

W wojskowym Sądzie Okręgowym któremu przewodniczy p. płk. Kamiński rozpoczął się proces o nadużycia w warszawskich powiatowych komendach uzupełnień (PKU miasto I i II).

Na ławie oskarżonych zasiadli: płk. Lubański, mjr. A. Wróblewski, sierż. W. Krejce, mjr. Z. Andruszkiewicz, sierż. W. Dąbrowski, M. Grodkiewicz, L. Bankier, Em. Kohn.

Wobec olbrzymiego materiału i wzywania na rozprawę 300 świadków, proces potrwa kilka tygodni.

O czym piszą inni? PRZEGLĄD PRASY.

WIELKIE MANEWRY STRONNICTW „Kurjer Polski”.

„Nienablągana i lekceważąca przedstawicielstwo narodowe taktyka rządu — w dużej części zrobiła swoje. Jak z obecnych prognozyków osądzić można, opozycyjne stronnictwa sejmowe dają za wygrane w tej ostatniej rozprawie, kierując raczej zainteresowania swe i energię ku przygotowaniu nowych wyborów.

Kuluarowa sensacją dnia były w ubiegłym tygodniu obrady dwóch klubów, zagrożonych — jak głośno opowiadano — poważnym rozłamem, to jest P. S. L., Piasta i Ch. N.

Piast wyszedł obroną ręką z wewnętrznych wichurzeń i salwuje swą jednolitość w opozycyjnym wobec rządu stanowisku. Akcja sen. Bojki, który oczywiście swem poważnym i zasłużonym nazwiskiem „firmował” tylko postronne uderzenie, narazie spełza na niczem. Niewyjaśniona jest sytuacja w Ch. N., gdyż zarząd główny postanowił nie decydować o zmianie stanowiska swego wobec rządu, pozostawiając walną rozprawę ogólnemu zgromadzeniu klubowemu.

Zresztą front nie zmieniony. P. P. S. trwa w ostrej opozycji, choć — jak chodzą słuchy — poprzedni impet nieco osłabł. Nie wiadomo, czy wpłynęła na to niedawna oferta porozumiewawcza, której echa przedostały się nawet na lamy jednego z półoficjalnych organów, czy też inne nastroje byłyby największą chyba sensacją dnia politycznego.

PARYSKI PROCES PETLURY.

„Kurj. Por.”.

Opinia polska z pewnością nie stanie nigdy w obronie ohydny pogromów, nawet tych, które były dokonywane pod pretekstem rzekomej kary za sympatie ogółu żydowskiego na Ukrainie dla nacjonalistów bolszewickich i nie znajdzie słów potępienia dla akcji społeczeństwa żydowskiego protestującej w obliczu świata przeciwko groźbie znęcania się nad masą żydowską, stanowiącą na Ukrainie tak ważny procent miejscowej ludności. Niemniej jednak nie można także zapominać, że człowiek zamordowany przez Schwarzbarda — jakkolwiek były jego błędy czy przywary osobiste — służył sprawie wolności swojego narodu z niemińszym z pewnością zapalem niż ten, który

go zabił, służył sprawie swojej społeczności i w swolnem rozumeniu sprawy wolności Ukrainy widział w Polsce właśnie naturalną swoją ojczyznę sojuszniczką i w ciężkich chwilach stał się dobrowolnie jej sojusznikiem w zmaganiach o ze wspólnym przeciwnikiem. Gdyby to główne miało być jednym z powodów jego tragicznej śmierci i po tej śmierci nawet powodem pominięcia jego pamięci — musiałby się ze strony Polaków podnieść głos stanowczego przeciw temu proteście. Z tego punktu widzenia przedewszystkiem śledzić będzie opinia polska przebieg paryskiego procesu.

NA MARGINESIE KSIĄŻKI ST. GRABSKIEGO.

P. Czapliński nazywa wywody p. St. Grabskiego utopją państwa nacjonalistycznego i między innymi pisze w „Robotniku”:

Wracamy na chwilę do książki St. Grabskiego „Kryzys myśli państwowej”. Ciekawa to — bądź co bądź — książka dla poznania psychy (dusz) endeckiej.

P. Grabski chce konieczny interes „narodowy” nacjonalistycznej polityki postawić w miejsce interesu państwa. Albo raczej dowiedzieć, właśnie ten interes „narodowy” (nacjonalizm) jest interesem państwa. Stąd przeraża go idea rozbięcia państwa i utworzenia państwa szkolniczego. Stąd, omawiając reformę ordynacji wyborczej, żąda pominięcia praw narodowości niepoliśkich i pisał: „Należy się jej (narodowości polskiej) w każdym okręgu równy co najmniej (!) wpływ na sprawę państwową z mniejszościami narodowymi danego okręgu” (str. 146).

Ale weźmy cyry. Według spisu 21 r. Polska liczy 27 mil. ludności, ale z tego tylko blisko 19 (18,8) Polaków. Czyli 8 milionów blisko jedną trzecią ludności niepoliśkiej.

To, co propaguje p. Gr. (i co jest oczywiście dogodną jego partji, czerpiącej swe siły z szowinizmu polskiego i ukraińskiego) jest poprostu niebezpieczną utopją państwa nacjonalistycznego jest niemal ideologią wojny domowej!

P. Dmowski, drugi ideolog endecji, w ostatnich swych oświadczeniach jakgdyby nieco zeszedł z tego stanowiska. W swej broszurze o „Kościuszkę” obiecuje w kwestji nacjonalizmu stanąć na stanowisku „szerszym”.

Wśród mroźnych fal Oceanu Lodowatego.

Polowanie na fok.

W drogę żagłówką. Na czatach. Pierwszy strzał. Ku ocaleniu łódki.

Trondhjem (Norwegia), w październiku. Już o 4 rano wypłynąłem żagłówką na morze. Towarzyszył mi tylko stary rybak, doświadczony wilk morski. Mielismy przed sobą 6—7 godzin żeglugi, ażeby dopłynąć do miejsca gdzie znajdowały się fok.

Wiał lekki wietrzyk i swobodnie poruszaliśmy się naprzód. Towarzysz mój siedział u steru. Stojąc na środku łodzi przez lornetkę obserwowałem okolice.

Nagle, na oblanej słońcem ławie piaszczystej zauważyłem sześć ciemnych punktów; odwróciłem się, aby zakomunikować o tem rybakowi, ale ten bystrym swoim wzrokiem zauważył je już i zaraportował krótko: „Sześć fok pewnych!” Zmieniłem kurs, kierując się ku ławie, na kilometr długiej, a nie więcej nad 10 metrów szerokiej. Popychani wiatrem dymącym nam w plecy, szybko zbliżyliśmy się do celu. Jeszcze 100 metrów dzieliło nas od miejsca, w którym zamierzaliśmy wylądować, gdy naraz wszystkie fok plynęły do wody, ratując się ucieczką przed naszym zbliżeniem. Teraz należało się spieszyć. Rozwinąwszy żagiel, szybko dopłynęliśmy do brzegu i wysiadłszy wciągnęliśmy łódź na piasek. Pobiegliśmy co tchu wzdłuż brzegu aż do zakretnu, gdzie na białym piasku widać było ślady sześciu fok.

Byliśmy uzbrojeni — ja w sztucer, rybak zaś w długi hak okrętowy. Położyliśmy się na piasku we wglębieniu, porożone poprzednio przez fok; sztucer, gotowy do strzału, miałem pod ręką, hak zaś ukrył rybak po za sobą.

Po kilkunastu sekundach oczekiwania, w odległości 300 metrów od wybrzeża wyrzuciła z wody głowa fok. W tej samej chwili poczęliśmy naśladować jej ruchy: oparł się na łoklach, poruszał się w prawo i lewo, podrzucając od czasu do czasu nogi do góry. Zwierzę przyjrzało się nam zdaleka, a wąpiąc prawdopodobnie, czybyśmy do jego rasy należeli, dało nurka pod wodę, aby po chwili wypłynąć

już znacznie bliżej brzegu. Wkrótce ukazało się ich więcej, a my naśladowaliśmy je bez przerwy. Po pewnym czasie fok spoufalily się i podpluwając coraz bliżej oglądały nas ze wszystkich stron. Leżeliśmy w milczeniu, obmyślając dalsze postępowanie. Mój towarzysz pouczył mnie poprzednio, że strzelać mogę dopiero na znak dany przez niego, gdyż tylko w tym wypadku moglibyśmy wyciągnąć postrzelone zwierzę.

Jako stary, doświadczony badał wzrokiem uważnie głębokość wody, w której znajdowała się upatrzona fok. Jedynie z płytkiej wody udaloby się wydobyć ją zapomocą haka, w głębszym miejscu była bezwzględnie stracona.

Przyznać muszę, że tak długie oczekiwanie i niepewność do chwili strzału zdenerwowały mnie już mocno, fok pływały przed nami tam i z powrotem, a znaku wciąż jeszcze nie otrzymywałem. Wreszcie usłyszałem szept: „Strzelać!” Poczekałem jeszcze kilka sekund, póki fok, znajdując się najbliżej, odwróciła się do mnie profilem, wymierzyłem starannie — i strzeliłem.

Źródło, które przepowiada wojnę.

Ciekawa legenda szwedzka.

w) Pośród ludności wiejskiej w Alltrop w szwedzkiej prowincji Dalsland istnieje legenda, że znajdujące się tam źródło, wytryska wtedy tylko, gdy zażośi się na wojnę. W czasach pokojowych źródło wysycha. Źródło dawało ostatni raz wodę w roku 1914. Obecnie od kilku tygodni źródło wydziela wodę bardzo obficie, tak że tworzy strumik płynący wpoprzek drogi, budząc wśród ludności zrozumiałą niepokoju.

Szwecja posiada wiele legend przywia-

zanych do różnych źródeł, szczególnie do ich skutków leczniczych. Do wielu z nich rzucono monety i inne przedmioty wartościowe, by zapewnić sobie przychylność bóstw, zanim cierpiący wody tej się napił lub się w niej wykapał. Obecnie nauka wykazuje, że wiele z tych źródeł zawiera rad, którego działanie mogło wywoływać owe cudowne skutki, w które lud wierzył.

Na odgłos strzału, wszystkie fok znikły. Rybak zerwał się gwałtownie, w kilku skokach znalazł się w wodzie, gdzie zarzucałszy hak, z triumfem wywłókł zdo bycz na brzeg. Foka trafiona była w głowę i nie żyła już. Miała około 2 metrów długości i piękną, czystą skórę.

W tym samym dniu, połując w innym miejscu, mieliśmy zabawne zdarzenie. Na 60—70 metrów od miejsca, w którym się znajdowaliśmy, ukazała się w wodzie fok, otoczona młodemi, a ujrawszy nas, skierowała się w naszą stronę. Wstrzy-

patrując się zbliżającą się koło małymy oddech, przez dłuższy czas przy-

nas zwierzętem. Dopiero przypłył po-

żył koniec tej idylli. Musieliśmy uciekać

przed wodą, sięgającą nam już do kolan i

pobiegliśmy ratować łódź, która nie będą-

jąc na kotwicy, groziła wypłynięciem na

morze.

Polowanie na fok jest sportem pięk-

nym i ciekawym, ale wymaga dużej znajo-

mości morza i wytrwałości myślowego.

—:—

król Szwecji z pierwszych czasów chrześcijaństwa, został przez wrogów swych ściany, z miejsca, w którym poniósł śmierć, wytrysnął potężny strumień. Źródło do dnia dzisiejszego nosi nazwę źródła św. Eryka i wytryska w starym uniwersyteckim mieście Upsali. Podobne legendy związane są ze źródłem św. Zygiryda w świątyni Husaby w prowincji Vaester-gotland oraz innym jeszcze źródłem w mieście Vexioe w Smaalandji, gdzie trzech misjonarzy w pierwszych czasach chrześcijaństwa poniósł śmierć męczeńską.

Wiadomości z całego świata.

Jakąją się nieboszczyk.

w) Przed kilku dniami utonął w czasie kąpieli burmistrz małej miejsciny na Morawach. Ciało jego nie zostało odnalezione. Ponieważ był on postacią, cieszącą się ogólnym poważaniem, uchwalono na posiedzeniu rady miejskiej poczynić odpowiednie starania celem znalezienia jego zwłok. Podano do pism ogłoszenie następującej treści: „Wszystkie miejscowości, położone nad brzegami Waagi, proszone są o doniesienie nam w razie odnalezienia ciała naszego czcigodnego burmistrza Ondertsche, który utonął w czasie kąpieli. Znakiem szczególnym naszego burmistrza było to, że się jakął.”

HIGJENICZNE KARTY DO GRY.

w) W kawiarniach wiedeńskich ukazy się po raz pierwszy nowe karty do gry, wyrabiane ze specjalnej masy aluminiowo-celluloidowej. Mają one znaczną przewagę nad papierowymi, są bowiem o wiele sztywniejsze, trwalsze i dają się łatwo myć. Z wynalazku są podobno niezadowoleni szulerzy zawodowi, gdyż nie udało im się jeszcze wpaść na pomysł „znaczenia” ich.

CLAUDE FARRERE.

(20)

Sto milionów w złocie.

(Tłum. Gabriel Kariski).

(Dalszy ciąg).

— Wielmożny pan powiedział aż zbyt wiele — zawołał, zapominając odrazu, iż przestał już być żebrakiem, a gentlemanem którego nie tytułuje „Wielmożnym panem” — skoro wielmożny pan wie, że udałem się do tego p. Huy, z Waterloo...

— Tak... do tego p. Huy! — zaakcentował energicznie a baczny Chappart.

— Skoro wielmożny pan wie, że ów p. Huy napisał do mnie, odsłaniając mi całą sprawę, włączając z tem co mi z niej wielmożny pan był zadowolony...

— He? cóż takiego?

— Wielmożny pan wie lepiej ode mnie! I to nie powód: dlatego, że byłem tą biedną i smutną istotą — żebrakiem irlandzkim...

— Żebrakiem wielce czcigodnym! stwierdzam to!...

Chappart wtrącił to dyplomatycznie, skwapliwie wnosząc dłoń. Lecz pierwotnie impulsywny i biorący wszystko na serio Pat O'Donoghana momentalnie wybuchnął płaczem. Nastąpiła scena lkań bez słów. Dama popijająca irish whiskey pierwsza poskoczyła ku swemu przyjacielowi — z chusteczką w dłoni. Lecz chusteczka ta niewątpliwie była zbyt mała na obtarcie łez Pata O'Donoghana, któremu sama myśl o przypisywanej mu zdradzie wyciskała całe łzy potoki. Jan-Pawel Chappart, po namyśle, uznał za celowe rzucić się samemu na pomoc damie-pocieszycielce i użyć przytem chustki znacznie potężniejszych rozmiarów.

W tej zresztą chwili Pat O'Donoghana przestał płakać: Irlandczycy płaczą obficie, ale szybko przestają. Taki już jest ten przedziwny naród, najszcześliwszy, być może, ze wszystkich na świecie. — Głosił to sir Walter Scott opierając się na starodawną legendę arabskiej przypisywanej prawdziwe szczęście jedynie istocie pozba-

wionej koszuli. Owóż jest rzeczą ustaloną, iż istotnie Irlandczyk obecnej doby nie posiada żadnej koszuli: Anglija już z tem zrobiła porządek. — Rule, Britannia! — Po mimmo to, biedniejszy od Hjoba Irlandczyk zachowuje wrodzoną wesołość i nie zwykł płakać ani często ani długo; mniej często i mniej długo, prawdę powiedziawszy, niżeli sami Angliści! Tak się oto równoważą sprawy na tym padole: albowiem sprawe długi jest Bóg, srodcie sprawiedliwy niż sobie ludzie wyobrażają.

— Panie Chappart — ozwał się nagle Pat O'Donoghana — widzę, że pan jest, jak w to zawsze wierzyłem, porządnym człowiekiem! i widzę, że ci co mnie oszukali i kupili mnie za nieczestny kruszec...

— To znaczy za złoto i srebro; czemuż ten nieszczęśliwie nie nazywa rzeczy po imieniu? — mruknął Troudue uporzędkowując przyglądając się swemu opatrunkowi na lewej ręce.

— Widzę iż tacy ludzie byli ohydny i godnymi nienawości, medykami! że to byli, słowem, Angliści! i śmieć stwierdzić, panie Chappart, że rozpaczliwie żałuję iż pozwoliłem nałożyć na siebie podła lberję. Wina to zresztą pana Tierresse, który nigdy nie dał mi tyle, bym mógł odzias się przystojnie... Otóż zależało mi na tem, pragnąłem bowiem podobać się tej szlachetnej dziewczyci (gest w stronę damy z irish whiskey), tej czystej artystce, będącej jak i ja ofiarą wrogów Irlandji, którzy zwyciężyli jej karierę artystyczną! Lecz jedno pańskie słowo wystarczy — a cisnę na dywan w tym oto zasługującym na pogardę zakładzie cafe to podłe obleczenie: marynarka, kamizelka, spodnie, koszula i reszta! Jestem gotów! Powie pan to słowo?

Ściągnął już lewy rękaw.

— Za nic w świecie — krzyknął Jan-Pawel Chappart, tem łaskawszy teraz, im bardziej był pewny, że chwycił na nowo właściwą nitkę, której już nie myślał wypuścić. — Za nic w świecie, Pat O'Donoghana! Jesteś w moich oczach rozgrzeszony! I gotówbym to zaświadczyć bez wahania wobec samego Dail Eirean! Sprawa zatem skończona, Niemniej dokończ swego przyznania się do omyłki; wymień nazwiska współników tej zbrodni, do której

usiłowano cie wciągnąć, nadużywając twej dobrej wiary. Pat O'Donoghana, wiesz to doskonale i sam pierwszy mi o tem powiedziałeś: Chodzi o sto milionów w złocie! o sto milionów w złocie leżących na dnie morza! I wiesz to również, że te pieniądze były przeznaczone, podczas wojny światowej, na ożywienie niemieckiej propagandy przeciw aliantom... Nie jest ci też tajemnym, iż w owym czasie Niemcy mienili się przyjacielami, dobroczyńcami i protektorem Irlandji — co wszystko w następstwie okazało się kłamstwem i Niemcy byli przyjacielami wyłącznie samych Niemiec; a Irlandja była by jedynie ofiarą swej łatwowierności! Niemniej pozostaje faktem, iż część tych stu milionów — to wkłady uczynione przez uczelnych Irlandczyków z wyłączonej intencją wybawienia Irlandji! Chciej złożyć ten bawozny skarb w ręce niemieckie — to chciej skrzywdzić Irlandczyków i w ich szlachetnych Irlandczyków, którzy przyczynili się do powstania tej olbrzymiej sumy. Przed chwilą wymieniłeś tego plugawego Huy, z Waterloo, którego znam od dawien dawna (było to najbardziej chęlniejsze kłamstwo, jakie padło z ust uczciwego człowieka...) tego plugawego Huy niewątpliwie o wroga Sianfeina i Irlandji! Mówił wam, że jest wrecz przeciwnie. Lecz odwołując się do waszej rzetelności: czy powiedział kiedykolwiek, z całą dokładnością, z jaką moge to udowodnić ja, Jan-Pawel Chappart, że Wolne Państwo jest tylko zrzeczeniem zdrajców i że Irlandja znowu o ile nie zostanie oczyszczona z tego ropo i tego wrzodu?

Pat O'Donoghana, jak i kwety rozpalone żelazem, szarpnął się, poczem skulił się i szeroko rozwarłszy oczy, oświadczył zdławionym głosem:

— Nie! Przysięgam! Nigdy p. Huy, z Waterloo, nawet nie wspominał o Wolnym Państwie!...

Pat O'Donoghana już nie krzyczał; belkotał jeno, zdławiony, przyduszony oczywistością.

— Przekonałeś się więc, nieszczęśliwy cziuku, nieszczęśliwa ofiaro zdrajców! — znijonym wnetliwym głosem zakonkludował wymowny Jan-Pawel Chappart, któ-

ry teraz, pod koniec tego niesamowitego dialogu, zaczynał dostrzegać zarzysy owej poszukiwanej omackiem prawdy...

Nastąpiła znowu chwila milczenia. Lecz przerwał je dość ryzykowne Izaak Tierresse.

— Wszystko to bardzo pięknie — wy-pałał exabrupto, przez nikogo nie zaproszany do głosu. — I skoroście się obaj na tym punkcie zgodzili, myślę i ja, że ów p. Huy, z Waterloo, niewiele wart. Ale rad byłbym dowiedzieć się...

Na szczęście Jan-Pawel był bystrym psychologiem: czując, że wszelkie zbędne słowo było w tej sytuacji niebezpieczne, nakazał swemu pryncypałowi milczenie takim gestem, iż Izaak Tierresse zamknął usta i zrezygnował z dalszego ciągu oracji.

— Proszę wszystkich o milczenie! — dodał jeszcze dla pewności Chappart. — Jedni Irlandczycy mają głos, a zdaje mi się, że Irlandczykami są tu tylko pan i ja...

W tym atoli momencie nastąpił coup de théâtre:

— Za pozwoleniem! Ja tu jeszcze jestem! — zawołała, nagle rozentuzjajmowana, dama, która nie przestała być ciągnąć swego irish-whisky, i nawet coraz też szemi tykami. — Jestem Irlandka i nawet mam do tego tytułu większe prawa aniżeli wy obydwa! Czy nie słyszeliście o pewnym hrabi Kildare, który, kupe lat temu, umarł jako męczennik za swe przekonania i jako ofiara Cromwella — gdzieś w okolicach Drogheda?

Nikt sobie nie przypominał, ani Pat O'Donoghana ani Jan-Pawel Chappart.

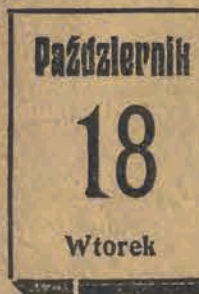
— Otóż — oznajmiła dama — prawnik tego hrabiego Kildare uwiodł w spóśób jak najbardziej autentyczny moją prababkę!

Po tych słowach, stwierdziwszy, że szklanka jej jest próżna, rozbila ją o blat stolika — jak niegdyś czynili w kasynach oficerowie angielscy pijąc zdrowie młodej cesarzowej Indji. — Podobno wtedy jeszcze warto było cośkolwiek rozbijać, gwoli wyrażeniu holdu monarsze... *)

d. c. n.

*) Por.: Rudyard Kipling:

Co dzień niesie?



DZIŚ: Łukasza Ew.
JUTRO: Piotra z Alkant.
Wschód słońca 6 05
Zachód słońca 16 39.
Wschód księżyca 00.00.
Zachód księżyca 11.30.
Długość dnia 10.50.
Ubyło dnia 5.59.

OSOBISTE.

W uroczystościach jubileuszowych 100-lecia Zakładu Oftalmicznego Warszawskiego, które odbyły się w ubiegłą niedzielę w Warszawie — wziął również udział dr. Władysław Garliński, który reprezentował Sekcję do walki z jądlika przy Wydziale Zdrowotności Publicznej Magistratu m. Łodzi.

KSIĄŻECZKI WOJSKOWE DLA REZERWISTÓW.

Każdy rezerwista, po odbyciu służby wojskowej lub zaliczeniu do rezerwy bez służby, jako też zaliczeni do pospolitego ruszenia winni posiadać książeczkę wojskową.

Przy zgłoszeniu na zebrania kontrolne winien każdy rezerwista książeczkę tę posiadać.

Rezerwista, który książeczkę nie otrzymał winien złożyć do PKU podanie z załączeniem posiadanych dokumentów służby wojskowej. (b)

Przed częściowymi wyborami do zarządu Kasy Chorych.

Jak donosiliśmy, zarząd Kasy Chorych zwrócił się do Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń zapytaniem, czy wobec przedłużenia kadencji obecnej Rady Kasy Chorych do końca roku przyszłego przedłużyć się również kadencję zarządu obecnego czy też winno nastąpić doroczne wylosowanie jednej trzeciej listy członków zarządu.

Wczoraj dyrektor kasy uzyskał odpowiedź, w myśl której Okręgowy Urząd stanął na stanowisku, że przedłużenie kadencji R. Kasy Chorych nie ma związku z zarządem i nie wstrzymuje biegu jego dorocznego przekształtowania się.

Wobec powyższego na najbliższym posiedzeniu zarządu kasy ustalony zostanie termin zwołania posiedzenia Rady Kasy, w celu wylosowania jednej trzeciej liczby członków zarządu i wyboru innych.

Niezależnie od tego uchwalona będzie również sprawa zamiany gruntów dokonanej przez zarząd kasy przy ul. Żimnej pod budowę lecznicy. (b)

OPLATY ZA ROZMOWY NADLICZBOWE.

W dniu 1 listopada wszyscy abonenci telefonów otrzymają oprócz rachunków za abonament za listopad również rachunek za rozmowy ponadkontygentowe w miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu.

W wypadkach stwierdzenia, nieulegających wątpliwości pomyłek abonenci winni zwrócić się do zarządu telefonowy skąd otrzymają wyjaśnienie. (b)

Z LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ W ŁODZI.

Z nastaniem sezonu zimowego, Zarząd Ligi Morskiej i Rzecznicy w Łodzi podjął obszerne prace dla rozbudzenia idei morskiej.

W tym celu odbywają się stale we własnym lokalu bezpłatne wykłady dla członków z zakresu nauki o morzu.

W nadchodzącą sobotę dnia 22 października r. b. o godz. 8-ej wiecz. Zarząd Ligi występuje z publiczną konferencją na temat „Idea Morska” pod przewodnictwem Dyrektora Centralnego Zarządu L. M. i R. w Warszawie, p. A. Uziembly, która odbędzie się w lokalu Miejskiej Galerii Sztuki, Park Sienkiewicza.

Bilety wejścia po gr. 50, dla członków gr. 25, nabywać można codziennie od g. 5-ej do 8-ej wiecz. w Sekretariacie Ligi Morskiej i Rzecznicy ul. Moniuszki N. 11, I piętro oraz w kasie Miejskiej Galerii Sztuki.

Echa wyborów do Rady Miejskiej.

Kombinacje nad stworzeniem większości są jeszcze przedwczesne. Możliwość wszelkich niespodzianek jest uzasadniona.

Rozmowy na temat ustosunkowania się poszczególnych polskich frakcji radzieckich do PPS — nie ustają.

Sądzić jednak należy, iż wszelkie kombinacje, co do współpracy prawicowych grup z socjalistyczną większością są narazie nieistotne.

Dotychczas bowiem nie zapadły żadne wiążące uchwały a PPS — jak twierdzi — z nikim nie starała się wejść w kontakt, prócz naturalnie grup lewicowych.

Przed ogłoszeniem oficjalnych wyników, co ma nastąpić we wtorek lub środę oraz przed pierwszym zebraniem nowo wybranej rady — kombinacje zmieniać się będą jeszcze wiele razy.

Nie wszystkie frakcje są pozatem zgodne co do taktyki, jakiej trzymać się mają na terenie rady.

Zdecydowaną jest narazie opozycja NPR. Między tą partią a PPS istnieje

przepaść, o przebyciu której w obecnych warunkach niema mowy.

W innych frakcjach nurtują różne kierunki.

Jedni są za bezwzględną opozycją względem socjalistycznej rządzącej większości, drudzy skłonni byłiby raczej do poszukiwania możliwości utworzenia polskiej większości z socjalistami.

Z drugiej znów strony i socjaliści napotykać na poważne trudności w utworzeniu większości lewicowej, gdyż PPS, NSPP i Bund razem nie mają bezwzględnej większości. Tymczasem już obecnie powstają pewne zgrzyty między PPS a Bundem.

Możliwe są więc różne niespodzianki.

Sytuacja wyjaśni się definitywnie na krótko przed pierwszym posiedzeniem nowej rady, które odbędzie się nie wcześniej, jak w połowie listopada.

—:—:—

Wyniki wyborów w Częstochowie.

Grupy narodowe i umiarkowane osiągnęły zwycięstwo.

W dniu wczorajszym odbyły się w Częstochowie wybory do rady miejskiej.

Rezultat wyborów przedstawia się następująco:

Lista Nr.	2 (P. P. S.)	głosów	8.505	mand.	11
"	4 (Bund)	"	1.570	"	1
"	5 (Poalej Sjon)	"	596	"	—
"	6 (Niezał. Socjal.)	"	2.124	"	2
"	7 (N. P. R.-lewica)	"	2.428	"	3
"	11 (Poalej Sjon lew.)	"	50	"	—
"	12 (Żyd. rzemieśln.)	"	1.827	"	2
"	14 (Bezp. żyd. intel)	"	344	"	—
"	15 (Chr. Zjedn. Gosp. i Rzem.)	"	1.838	"	2
"	16 (Zjedn. Żydow.) r.)	"	7.166	"	2
"	18 (Chrześc. Demokt)	"	3743	"	4
"	19 (Katolicki Komite)	"	4.694	"	6
"	20 (Blok Demokrat.)	"	1.682	"	2

Lista Nr. 17 Jedności Robotniczej unie ważniona. Padło na nią 701 głosów. Uprawnionych do głosowania 49 tysięcy, głosów ważnych 36.620.

Polacy ogółem uzyskali mandatów — 33, żydzi — 9.

—:—:—

Sensac. skarga fabrykantów łódzkich przeciwko zarządzeniu Min. Skarbu złożona do Najwyższego Trybunału Administracyjnego

W końcu września Izba Skarbową rozpoczęła przesyłanie podatnikom zarządzeń Min. Skarbu, na zasadzie których podatnicy winni uiścić tytułem raty podatku majątkowego, w wysokości 0,8 proc. od wartości majątku, przyjętej za podstawę wymiaru powyższego podatku w myśl ustawy z 11/VIII 1923 r. Należność ta winna być zapłacona w 2-oh częściach: do 15 listopada 1927 r. i do 15 stycznia 1928 r.

W związku z tem wysłało w dniu wczorajszym Stowarzyszenie Fabrykantów Przemysłu Włókienniczego (Zachodnia 68) skargę w imieniu grona płatników skierowaną do Najwyższego Trybunału Administracyjnego przeciwko temu orzeczeniu Min. Skarbu. Ustawa o podatku majątkowym, opierając szacunek majątku osoby opodatkowanej na stanie z dnia 1/VII 1923 r., ograniczyła równocześnie pobór tego podatku do okresu lat 1924 — 1926. Pobór jednorazowego podatku majątkowego, oparty na szacunku w terminie ściśle oznaczonym, poprzedzającym sam okres wymiarowy, musi być ograniczony pewnym czasem, a to z uwagi na wątpliwą co do czasu stałość w ustosunkowaniu przedmiotów praw majątkowych do przedmiotów ich władzy. W artykule 49 podaje ustawa terminy płatności rat podatku majątkowego, które nie mogą być odraczane lub przesuwane przez Min. Skarbu. Zgodnie z tem przesuwaniem wzgl. odraczaniem tych terminów przychodziło dotychczas do skutku drogą rozporządzeń Prez. Rzeczy i oraz zgodnie z uchwałą Rady Ministrów o poborze rat tego podatku. Tembardziej nie mogą być terminy ustawowe przesuwane po za okres wymiarowy żadnym zarządzeniem Ministerstwa, które zgodnie z art. 44 ustawy konstytucyjnej zajmuje trzecie miejsce po rozporządzeniu wśród norm prawnych. Art. 44 konstytucji wymaga również uwzględnienia ustawowego, t. j. powołania się na odpowiedni punkt ustawy. Powoływanie się na samą ustawę jest logicznie błędnym rozciągnięciem użytego w art. 44 określenia. Nie jest niczem uza-

sadnione wyznaczenie nowej raty w wysokości 0,8 proc. majątku, przyjętej za podstawę wymiaru, jako sprzeczne wyraźnie z art. 9 ustawy, stanowiącej stałą, ustawową, rozporządzeniem niezmienną skalę, na podstawie uskutecznionego szacunku. Stan faktyczny w związku z poborem 6 rat w myśl art. 49 przedstawia się do chwili obecnej w ten sposób, że w kaź. petenta, w myśl szeregu zarządzeń Min. Skarbu do chwili obecnej winna była być uiszczona połowa wymiaru wraz ze zwyczajną kontyngentową.

Reasumując: Niedzie nie ogłoszone za rządzenie Min. Skarbu wyznaczające nową ratę w okresie powymiarowym, w pewnej, nie wspólnej niemającej z ustawą skalą wysokości na podstawie wymiaru pierwotnego podatku, bez powołania się na szczegółowy przepis ustawy, jest, dla względów wyższych, pozbawione wszelkich podstaw prawnych. Petent operując się na powyższym, prosi z uwagi na przepadająca już w połowie przyszłego miesiąca płatność I-ej części raty, celem zapobieżenia rujnującej egzekucji, o możliwe śpieszne uchylenie, krzywdzącego go zarządzenia, a to w myśl argumentów przytoczonych i ogólnej zasady art. 3 ust. 5 ustawy konstytucyjnej z 17 marca 1921 r. (e)

—:—:—

DZIŚ STRAJK PROTESTACYJNY W BANKACH ŁÓDZKICH.

Wobec przedłużania się strajku w Warszawskim Banku Dvskontowym — zarząd główny Związku Pracowników Bankowych uchwalił proklamować dziś dnia 18 października jednodniowy strajk protestacyjny w celu poparcia akcji strajkujących urzędników Banku Dyskontowego. (e)

NOCNE DŻURY APTEK.

Dziś dżurują apteki: N. Epsztajna (Piotrkowska 225), M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), M. Rozenbluma (Cegielińska 12), Gorfajna (Wschodnia 54), Korprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

NA MOIM MARGINESIE.

Babie lato.

Rok dzieli się — jak powszechnie każdy domyśla — na 4 pory!

Nie jest to jednak ściśle obliczenie. Zapominamy często o najważniejszej porze roku, a mianowicie o „babim lecie”.

Po czym można poznać babie lato w Łodzi? Jest to dość trudne, ze względu na nieobliczalność strojów niewieścich.

Najpewniejszym sprawdzianem pór roku w u mężczyzny ubranie. Kobiętom natomiast dylemat jest moda najdawniejsze pomysły.

W zimie futra i w lecie futerka — i domyśli się teraz kiedy naszym damom jest zimno, a kiedy gorąco?

Zaznaczyć należy, że „babie lato” jest sztucznym wytworem przyrody na specjalne zadanie pań. Historia mówi, że wprowadzona ta pora stała w roku, w którym po raz pierwszy ogłoszono spis mieszkańców ziemi wykazał większy odsetek kobiet, niż mężczyzn.

Było to bardzo już dawno. Kobiety radując z uzyskanej przewagi nad pośledniejszym gatunkiem rodu ludzkiego, uczciły swój triumf poproską kalendarzową, wprowadzającą piątą porę roku.

Radość jednak nie trwała długo. Gdy okazało się, że skutkiem drożyzny nie można było sobie pozwolić na więcej niż jedną żonę, wybuch kryzys!

Nie wszystkie przedstawicielki najpiękniejszej płci mogły być uszczęśliwione przez mężczyzn. Zabrakło ich!

Z rozpaczy bezpośrednio po pierwszej światowej wojnie (kroniki nie wspominają, kiedy to było) — zaczęły błąkać się po polach w polsku za grzeszną radość z liczbowego sukcesu nad mężczyznami i wyrwać sobie z białych, a wówczas już modnych peruk, całe puki włosów.

Resztki owych białych, jedwabistych nitczek roznoszą pierwsze powiewy jesiennych wiatrów po osieroconych z pionów lanach. Na pamięć onego nierozważnego kroku kobiet i ku przestrodze na przyszłość, by się nigdy nie osmiały wynosić ponad mężczyzn — miesiąc październik pozostaje babim latem.

— Hape. —

100-lecie Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

W dniu 30 października r. b. drukarze warszawscy obchodzą będą stuletni jubileusz Zgromadzenia Drukarzy m. st. Warszawy.

Zgromadzenie Drukarzy m. st. Warszawy za czasu naszej niewoli było jedyną organizacją, która ześrodkowywała w sobie wszystkich pracowników sztuki drukarskiej i która, pomimo różnych przeciwności i zmieniłych koleje losu, cementowała w jedną całość ludzi jednego powołania. Dla tego też oczekiwać należy, iż w obchodzie stulecia tak zasłużonej instytucji przyjmą udział nie tylko wszyscy drukarze warszawscy, ale i liczni przedstawiciele organizacji drukarskich prowincjonalnych oraz wszyscy ci, których pracą działalność łączy się z zawodem drukarskim.

Obchód jubileuszu rozpocznie się uroczystym nabożeństwem w kościele św. Jana o godz. 9 rano.

Po nabożeństwie w asystencji przedstawicieli cechów ze sztandarami, sformowany będzie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza.

O godz. 12 w południe w sali Rad Miejskiej odbędzie się akademja drukarska.

O godz. 7 wieczorem w lokalu Związku Handlowców przy ul. Siennej Nr. 16 odbędzie się biesiada koleżeńską z zaproszonymi gośćmi.

Zbrane sumy, pozostałe po pokryciu wydatków obchodu, obrócone będą na cele schroniska drukarzy.

Wszelkich informacji, dotyczących obchodu, udziela sekretariat komitetu, ul. Królewska 10, m. 17, tel. 16-66, w godzinach od 12 do 3 po poł.

Prezjdium komitetu obchodu: Bogusławski Witold, Zduńczyk Aleksander, Gogolewski Władysław, Gryczyński Franciszek, Orłowski Stanisław, Borkowski Henryk.

ZACHOROWANIA NA CHOROBY ZAKAŻNE.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od 15 b. m. włącznie do Wydziału Zdrowotności Publicznej (Oddział Sanitarny) zgłoszono następujące wypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 56 wypadków (w poprzednim tygodniu — 42), płońca — 36 (36), błonica — 19 (17), odra — 19 (10), krztusiec — 13 (9), gorączka pługowa — 1 (0), jaglica — 90 (31).

Ogledziny placu Rogusza.

W piątek, dnia 14 b. m. z inicjatywy Oddziału Sanitarnego Wydziału Zdrowotności Publicznej Magistratu odbyła się specjalna Komisja, mająca na celu zbadać warunki sanitarnych t. zw. placu Rogusza (Baluty) i okolicy oraz wskazać środki zaradcze.

W skład komisji weszli pp. nac. Wdzw. Zdrowia Urz. Wojewódzkiego dr. S. Skalski, przedstawiciel Wydziału Kanalizacji i Wodociągów inż. Rymśa, inspektor sanitarny miejski dr. A. Starzyński, w zast. komend. Pol. Państw. kom. T. Szczepkowski, kierownik III komis. P. P. J. Węcowski, kier. biura Oddziału Sanitarnego S. Drymer.

Komisja zwiędziła plac Rogusza (u zbiegu ulic Zielonej i Palacowej) oraz sąsiadujące z nim posesje, jakoteż przechodzący tamtędy kanał.

Po dokonaniu oględzin i stwierdzeniu stanu anty-sanitarnego placu i jego okolicy, wydano odpowiednie zarządzenia, celem usunięcia stwierdzonych uchybień sanitarnych oraz pociągnięcia do odpowiedzialności właścicieli sąsiednich posesyj, których anty-sanitarne warunki zagrażają zdrowotności publicznej.

Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAW-CZEGO.

Dzisiaj, w lokalu Towarzystwa (Al. Kościuszki Nr. 17) o godz. 8 min. 30 wiecz. prof. Zygmunt Lorentz wygłosi odczyt p. t. „Geneza i rozwój Łodzi przez myślowe w świetle historii”.

Około 40 przezroczy (ilustrujących dokumenty ludzi i zabytki dawnej Łodzi) urozmaica odczyt z dziejów naszego miasta.

Wstęp zł. 1.—, dla młodzieży szkolnej i wojskowych 50 gr. Dla członków Polsk. Tow. Krajoznawczego wstęp bezpłatny.

Zwycięstwo ekspertyzy chemicznej.

Zagadkowa mogiła na Polesiu Widzewskim w świetle dochodzeń.

Ofiarą mordu padł żebrak łódzki Jan Gertner.

W ubiegłym tygodniu władze śledcze w Łodzi stanęły w obliczu ponurej zagadki.

W dniu 24 września r. b. około godziny 10 rano na Polesiu Widzewskim w odległości 20 metrów od ulicy Konstytucyjnej wykopano z ziemi trupa mężczyzny, znajdującego się w stanie całkowitego rozkładu.

Zwłoki te przedstawiały ohydny widok. Odzież kompletnie przegniła, trudna była do rozpoznania. Stosunkowo najlepiej zachowały się czapka z lekierowanym czarnym daszkiem, pasek i trzewiki, laktierki z cholewkami koworkotowemi. W poszczególnych częściach garderoby trupa znaleziono pudełeczko zapalek, potłuczone lusterko kieszonkowe, metalowy grzebień oraz w skórzanej oprawie jakiś dowód osobisty, na którego zgnitym papierze zdołano odcyfrować jedynie słowo „pastor”, co nasuwało przypuszczenie, że zamordowany był

ewangelikiem. Ponadto znaleziony został scyzoryk z otwartym ostrzem. Innych dowodów, mogących przyczynić się do ustalenia tożsamości trupa nie znaleziono.

Nieznajomy został skrytobójczo zamordowany a pod osłoną nocy zakopany na pustkowiu. Ustalenie tożsamości zamordowanego nasuwało wiele piętrzących się trudności. Traf sprawił, że zostały one pokonane wczoraj po upływie 3 tygodni, zaledwie od dnia wykrycia tego, nazwisko zamordowanego zostało stwierdzone.

Na podstawie dokonanej zapomocą czynników chemicznych ekspertyzy szczątków przegniłego dokumentu osobistego, ustalono, że dokument opiewał na nazwisko Jana Gertnera syna Walentego i Marjanny, urodzonego w dniu 5 grudnia 1883 roku, stałego mieszkańca Łodzi.

Zmudne wywiady policyjne, przepro-

wadzone przez Urząd Śledczy ustaliły, że Gertner był żebrakiem, przy czym ostatnio w okresie od 1-go stycznia 1926 roku do 15 lipca tegoż roku zamieszkiwał w przytułku noclegowym dla bezdomnych przy ulicy Cmentarnej 10. Od 15 lipca wszelki ślad o Gertnerze zaginął. Z tego też wynioskować należy, że Gertner zamordowany został przed rokiem.

Dalszy ciąg śledztwa, mającego na celu wykrycie morderców żebraka Jana Gertnera, posuwa się w szybkim tempie naprzód. Wszelkie szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Komenda P. P. m. Łodzi podaje za naszym pośrednictwem do wiadomości, że któkolwiek wiedziałby coś o rodzinie Gertnera, względnie o jej członkach, proszony jest o powiadomienie Wydziału Śledczego w Łodzi.

Morderca w skrwawionej liberji woźnicy.

Ponura tajemnica dorożki warszawskiej № 379 wyjaśniona

Zabójca dorożkarza Żbikowskiego ujęty został w Łodzi.

W związku z podaną przez wczorajsze „Łódzkie Echo Wieczorne” wiadomością o ujęciu mordercy dorożkarza warszawskiego Jana Żbikowskiego, zamieszkałego przy ulicy Krochmalnej 69, dowiadujemy się o nowych szczegółach tego potwornego morderstwa popełnionego na tle rabunkowym.

W ubiegłym tygodniu w nocy z piątku na sobotę zamordowany został siekierą powracający do Warszawy szosą poznańska, pod wsią Mory dorożkarz Jan Żbikowski. Głowa ofiary morderstwa przedstawiała bezkształtną masę.

Krwawą oprawę zdjęli z zabitego odzież, a wsiadłszy na skradzioną zamordowanemu dorożkę, umknęli; zabitego

znaleziono dopiero około godziny 5 nad ranem w przydrożnym rowie. Ślady wskazywały na to, że mordercy zbiegli w kierunku Łowicza. Tam też skierowane zostało śledztwo.

Onegdaj pod adresem policji łódzkiej nadeszła z Warszawy wiadomość o tym, jakoby mordercy dorożkarza Żbikowskiego ukrywali się w Łodzi. Wydano odpowiednie dyrektywy wszystkim komisariatom policyjnym i posterunkom powiatowym.

Wczoraj rano mordercę ujęto w Łodzi, a stało się to w sposób następujący:

O godzinie 8 rano posterunkowy Woźniak, pełniący służbę przed lokalem IX komisariatu P. P. przy ulicy Rokicińskiej w

Widzewie, ujrzał przejeżdżającą dorożkę inną od typu łódzkiej dorożek. Była to właśnie dorożka warszawska nr. 379. Posterunkowy Woźniak nie wahając się wskoczył do dorożki i chwycił za gardło dorożkarza, który szamocząc się usiłował stawić opór. Na alarm wybiegł z komisariatu przodownik z posterunkowymi. Zbrodniarza zakutego w kajdany przewieziono do Urzędu Śledczego.

Jest nim Franciszek Strzelczyk, szofer z zawodu, zamieszkały we wsi Stoki przy ulicy Spokojnej 9, pod Łodzią. Badany przyznał się do popełnionej zbrodni i szczerze głowo opowiedział o przebiegu morderstwa, przemilczając wszakże nazwisko współnika zbrodni. Przy Strzelczyku zna-

Otwarcie wystawy roślin i zwierząt w Łodzi.

Wystawa mieści się w gmachu szkolnym przy ul. Nowo-Targowej.

W niedzielę, po raz drugi gościnne mury gmachu przy ul. Nowo-Targowej 24 skupiły wokoło zastępu przyrodników naszego miasta: przedstawicieli władz, stowarzyszeń i prasy. Publiczność uczestniczyła w otwarciu Wystawy Roślin i Zwierząt.

Po przemówieniu prezesa Towarzystwa i Komitetu Wystawy, p. E. Potęgi, który w krótkich słowach wyjaśnił cel wystawy oraz podziękował władzom za użyczenie lokalu, wystawcom za przysłane zbiory i wszystkim obecnym za łaskawe przybycie — głos zabrał zastępca kuratora.

Po przecięciu wstęgi przez zastępcę kuratora, zebrani goście zaczęli oglądać sale wystawowe.

Majowa Wystawa Przyrodnicza z przed 18-u miesięcy witała wiosnę, witała nadzieję nowego życia, dzisiejsza wystawa żegna ostatnie promienie letniego słońca, jest ostatnim uśmiechem życia przed jego zanikiem, przed martwością i długim snem zimowym.

Zebrana w niedzielę o 1-ej publiczność oceniała z pełnym uznaniem wyniki włożonych wysiłków. Pochwały i zachwyty głośno wypowiedziane dały wykonawcom pełnię zadowolenia z dokonanego czynu.

Łódź — tak daleka od przyrody — zaskoczona jest tego rodzaju akcją Towarzystwa Przyrodniczego. Krok to śmiały — próbować mieszkalców fabrycznej Łodzi przenieść do świata tak nie mającego nic wspólnego z jej murami.

Publiczność dziwi się jeszcze i nie ufa, ale piękno otoczenia, jakie umiano stworzyć, przekona niewątpliwie największych sceptyków. Bo pięknie jest dziś na Nowo-Targowej 24, na to zgodził się wszyscy obecni. Dużo ciekawych okazów: małp, papug, nawet żywego aligatora i fitona nie brak, a mieszkańcy naszych lasów i wód wyglądają z licznych klatek, chwając się pięknym futerkiem, barwnym upierzeniem lub akrobatyczną zręcznością. Bogactwo roślin, jakie wystawiły Plantacje Miejskie i prywatni miłośnicy sprawia wrażenie nie sal lecz ogrodów.

Pracy wielkiej, jakiej wymaga zebranie materiału, jego zestawienie i estetyczne rozmieszczenie, dokonało kilku zaledwie ludzi, których zasługę uznać należy.

Zebrania kontrolne rezerwistów.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro, t. j. w dniu 19 października r. b. winni stawić się do zebrania kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. C. i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrania kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zamieszkali na terenie PKU Łódź—Miasto I (Komisariaty Pol. Państw. II, III, V, VIII, IX i XI). Rocznik 1887 o nazwiskach na litery G, H i Ch — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 puł. S. K.) i rocznik 1899 o nazwiskach na litery D i E — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 (koszary 31 p.p.).

Z przynależnych do PKU Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie komisariatu IV: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery od M do Z — w lokalu przy ul. Leszno Nr. 7/9 (koszary 28 p. S. K.), zamieszkali na terenie komisariatu I: rocznik 1899 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o g. 9-ej rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

leżono wszystkie papiery zamordowanego Żbikowskiego. Narzędzie zbrodni — siekiere — znaleziono w mieszkaniu Strzelczyka we wsi Stoki.

Zbrodniarz wieczorem odesłany został pod silnym konwojem, do dyspozycji władz śledczych w Warszawie. Odpowiadać on będzie przed sądem doraźnym.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Wtorek, 18-go października.
Warszawa, 1111 m. — 12.00 i 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt p. t. „Niemcy w Polsce“ (wygl. 9. min. Leon Wasilewski; 16.25 Nad program, komunikaty; 16.40 Odczyt p. t. „Lowiectwo w dawnej Polsce“ (drugi odczyt z cyklu „Lowiectwo w Polsce“ (wygl. prof. Wł. Dzwonkowski; 17.05 Komunikaty P. A. T.; 17.20 Odczyt p. t. „Współżycie roślin i zwierząt“ (z działy „Przyrodznawstwo“); wygłosi p. Józef Kołodziejczyk 20.30 Koncert popołudniowy kameralny; 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości i komunikat Zachęty Tow. Hodowli Koni; 19.35 Odczyt p. t. „Ankieta o naszym wybrzeżu“ (z cyklu „Krajoznawstwo“); wygłosi p. Józef Kołodziejczyk 20.30 Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messenger polonais“ w języku francuskim. „Gejsza“, operetka w 3 aktach Winc. Rapackiego; 22.00 Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, połączony, P. A. T., sportowy oraz nad program; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“ w Krakowie.

Warunki konkursu na plakat Międzynarodowych Targów w Poznaniu.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego ogłasza konkurs na plakat dla Międzynarodowych Targów w Poznaniu pod następującymi warunkami:

- 1) Do konkursu zaprasza się wszystkich artystów polskich;
 - 2) wielkość rysunku nie powinna przekroczyć rozmiaru 90x60 cm.;
 - 3) felks polski winien być wkomponowany w rysunek plakatu, a odpowiedniki w języku francuskim, angielskim i niemieckim należy dołączyć oddzielnie.
- Tekst do wkomponowania: Międzynarodowe Targi w Poznaniu od 29.IV do 6.V 1928 r.
- 4) wykonanie plakatu najwyżej w 5-ii barwach do litografii;
 - 5) termin prekluzyjny do nadsyłania prac upływa z dniem 15 listopada 27 r. o godz. 12-ej. Później nadesłane prace nie będą uwzględnione;
 - 6) prace oznaczone godłem, a nazwisko autora w zamkniętej kopercie należy nadsyłać pod adresem: Miejski Urząd Targu Poznańskiego, Poznań, Głogowska 42;
 - 7) nagrody wynoszące: I-sza — 1000 złotych, II-ga — 600 zł., III-cia — 400 zł.

Łączna suma wszystkich nagród została bezwzględnie wyznaczona, lecz wysokość tychże może być zmieniona według uznania jury.

8) Miejski Urząd Targu Poznańskiego zastrzeżenie sobie prawo zakupu dalszych prac. Prace nagrodzone i zakupione stają się bezwzględnie własnością M. U. T. P. z prawem reprodukcji.

Jury stanowią pp.: C. Raitajski, prezydent m. Poznania, przewodniczący; H. Jackowski, art. malarz; M. Krzyżankiewicz, dyrektor Targu; dyr. St. Maciejewski; Karol Maszkowski, dyr. państw. szkoły sztuki zdobniczej w Poznaniu; St. Robiński, radca miejski; inż. K. Ruciński, architekt i radca miejski; B. Sikorski, dyr. Zw. Towarzystw Kupieckich; inż. architekt Roger Sławski.

W ŚRODE OGŁOSZONE ZOSTANĄ OFICJALNE WYNIKI WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI.

Wczoraj główna komisja wyborcza przystąpiła do zsumowania wyników głosowania z poszczególnych obwodów. Czynność ta zakończona zostanie w ciągu dnia dzisiejszego, poczem zawiadani zostaną pełnomocnicy poszczególnych list wyborczych, w obecności których ustalona będzie ostatecznie w sposób oficjalny liczba mandatów, przypadających przy wyborach kandydatom poszczególnych list wyborczych. (e)

ODCZYT W POLSKIEJ Y.M.C.A.

O godz. 8.30 w sali Polskiej YMCA przy ul. Piotrkowskiej 89, p. Henri Johannot, członek Wydziału Przemysłowego Międzynarodowego Biura YMCA w Genewie wygłosi odczyt na temat „Zagadnienia socjalne robotnika przemysłowego w różnych krajach Europy“. P. Johannot jest rzeczoznawcą spraw socjalno-przemysłowych w Europie. Wstęp wolny dla wszystkich.

Zabytki historyczne nad granicą sowiecką. Zamek w Ostrogu i klasztor w Międzyrzeczu.

Uczestnicy zjazdu konserwatorów w Łucku, podczas objazdu zabytków Wołyń, dotarli aż nad samą granicę sowiecką do Ostroga, gdzie należytej pieczy konserwatorskiej domagają się przedewszystkiem ruiny obronnego zamku ks. Ostrogskich, pochodzącego z XV i XVI stulecia. Z ruin tych zachowały się jeszcze jako tako części zamku, mieszczące dziś muzeum im. ks. Ostrogskich, zawierające zresztą mało wartościowe i nieuporządkowane zbiory, oraz 3 baszty obronne, wzniesione dla zabezpieczenia zamku przed napadami Tatarów. Są to baszty krasnogródzka, tatarska i zamkowa, ta ostatnia najlepiej zachowana.

Z innych zabytków zasługuje na uwagę cerkiew Bohojawlenia, kościół farny, a

w szczególności dawny kościół i klasztor obronny Franciszkanów, znajdujący się w Międzyrzeczu, oddalonym od Ostroga o 1 klm.

Kościół ten, fundowany w r. 1606 przez ostatniego z ks. Ostrogskich Janusza, został następnie opasany murem obronnym ze strzelnicami i czterema wieżami narożnymi, i dziś tworzy nadzwyczaj ciekawy, jedyny w swoim rodzaju, zbytek.

Po roku 1883 kościół został zamieniony na cerkiew, funkcjonującą do dziś dla klasztoru zaś pozostaje w opuszczeniu. Należałoby jaknajprędzej dokonać konserwacji tych murów i pomyśleć o należytem i właściwem ich zużytkowaniu.

Kasa Chorych powiększa opłaty członkowskie. Uchwały Zjazdu Okręgowego Związku Kas.

Onegdaj w sali Rady Miejskiej odbył się zjazd Okręgowego Związku Kas Chorych, na którym omawiano szereg spraw finansowych oraz budowy szpitala przy ul. Zagajnikowej.

Przedewszystkiem omawiano projekt podwyższenia tabeli zarobkowych, na podstawie których określa się wysokość składek członkowskich. W Warszawie tabela ta wynosi 35 złotych dziennie, w Łodzi zaś niezależnie od zarobków członka Kasy Chorych wynosi tylko 12.50 dziennie. A więc w wypadku choroby ubezpieczonego, który zarabia więcej niż 500 złotych miesięcznie, Kasa Chorych zwraca mu tylko 12 zł. 50 gr. dziennie.

Wobec tego uchwalono zwrócić się do Ministerstwa Pracy z prośbą o rozszerzenie tabeli zarobkowej przez podniesienie najwyższej sumy zarobku mie-

siędnego na 750 złotych. Prośbę uzasadniono tem, że od czasu wejścia w życie ustawy z 1919 roku zarobki członków znacznie wzrosły.

Na drugim miejscu porządku obrad znalazła się sprawa budowy własnego szpitala. Okręgowy Związek Kas Chorych ma obecnie dwa wyjścia. Albo uciec się do pożyczki albo zastosować podwyżkę składek członkowskich poszczególnych kas. W pierwszym wypadku powiększonoby koszta budowy wskutek konieczności wypłacania procentów, w drugim zaś podwyższono składki z 1 i pół do 3 procent.

W wyniku burzliwej dyskusji uchwalono podwyższyć opłaty poszczególnych Kas Chorych na rzecz związku do chwili ostatecznego wykończenia budowy szpitala. (i)

Raporty kontrolne oficerów rezerwy w Łodzi. Kto i kiedy powinien się stawić.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje od wiadomości, iż na podstawie art. 85 i 86 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 roku (Dz. Ust. R. P. Nr. 61 z dnia 18. VII 1924 r. poz. 609) i rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 16 sierpnia r. b. (M. S. Wojsk. Dep. Piechoty L. 3630 Tj. Pob. Ew.) — odbędą się raporty kontrolne:

a) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby wojskowej w W. P., urodzonych w r. 1877;

b) tych oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1902, 1901, 1900, 1899, 1898, 1897, 1896, 1895, 1894, 1893 i 1892, którzy w roku bieżącym, względnie w latach ubiegłych nie odbyli żadnego ustawowego ćwiczenia wojskowego;

c) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz urzędników wojskowych zwolnionych z czynnej służby wojskowej roczników — 1891, 1890, 1889, 1888, 1887, 1886, 1885, 1882, 1881, 1876 i 1875, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, a zamieszkałych na terenie PKU Łódź-miasto I i II.

Od obowiązku stawienia się do raportów kontrolnych są zwolnieni z urzędu:

a) posłowie do Sejmu i Senatu oraz ministrowie i wiceministrowie (podsekretarze stanu),

b) duchowni i kandydaci stanu duchownego,

c) oficerowie, którzy w roku bieżącym odbyli służbę czynną w wojsku lub ćwiczenia wojskowe,

d) oficerowie, którzy w roku bieżącym zgłosili się do służby w wojsku lub ćwiczeń wojskowych, jednak z powodu cho-

roby lub celem przedstawienia Komisji Rewizyjnej z tej służby zostali zwolnieni,

e) znajdujący się w wężeniu śledczym lub karnym oraz umieszczeni w karnych zakładach poprawczych,

f) oficerowie rezerwy, tudzież pospolitego ruszenia, którzy rzeczywiście wyjechali zagranicę zgodnie z obowiązującymi przepisami.

W myśl par. 609 rozp. wykon. do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej oficerowie rezerwy obowiązani są stawić się w mundurze wojskowym (strój służbowy), płaszcz z pistoletem, lotnetką polową i torbą oficerską oraz przynosić z sobą książeczkę stanu służby oficerskiej.

Oficerowie zawiadani do raportów kontrolnych nie posiadający mundurów wojskowych mogą się zgłosić w ubraniach cywilnych bez broni i wymaganego oporządzenia (lotnetka polowa i torba oficerska).

Do raportu kontrolnego należy się zgłosić w dniu 4-go listopada b. r., punktualnie o godz. 9 rano:

przynależni do PKU Łódź-Miasto I w lokalu PKU ul. Nowo-Targowa Nr. 18.

przynależni do PKU Łódź-Miasto II w lokalu PKU ul. Nowo-Cegielniana Nr. 51.

Winni przedstawienia się w porę do raportu kontrolnego będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych (dyscyplinarnych).

Powołani do raportów kontrolnych, nie mogą rościć pretensyj do Skarbu Państwa tytułem odszkodowania, bądź to z powodu zaniedbania pracy, bądź też poniesienia pewnego uszczerbku w zarobku dziennym skutkiem stawienia się do raportu kontrolnego.

Węgiel z dynamitem.

Eksplozja w chacie osadnika na Żabieńcu.

Wczoraj około godziny 9-ej rano w miejscowości Żabieniec pod Łodzią, miał miejsce wypadek, który szczęśliwym zbiegiem okoliczności zakończył się bez ofiar w ludziach.

Miejscowy kolonista, Wilhelm Freyer, napalił w piecu, poczem wyszedł na chwilę w obręb zabudowań gospodarskich. W

tych momentach we wsi rozległa się silna detonacja. Przerażony Freyer wybiegłszy ze stodoły, ujrzał, że dom jego chwile się, zaś po chwili ściany chaty rozpadły się.

Jak ustalilo dochodzenie, pomiędzy węgiem znajdował się zapalnik dynamitowy, który przez zetknięcie się z ogniem

PRACOWNICY MIEJSCY DECYDUJĄ O STRAJKU.

W czwartek zwołane zostanie walne posiedzenie zarządu związku pracowników instytucji użyteczności publicznej, na którym omawiana będzie sytuacja pracowników miejskich oraz pracowników wszystkich instytucji użyteczności publicznej. W szczególności posiedzenie zarządu zajmie się sprawą zatargu pomiędzy pracownikami Magistratu m. Łodzi a prezydium Magistratu. Z uwagi na te okoliczności ustalony zostanie termin prekluzyjny, po którym pracownicy miejscowi w wypadku nieuwzględnienia postulatów będą działać wespół z pracownikami innych instytucji użyteczności publicznej.

LIKWIDACJA ZATARGU W FABRYCE KAPELUSZY SCHLEA.

Zatarg w fabryce kapeluszy Schlea, który powstał na tle urlopów robotniczych został likwidowany.

Dyrekcja fabryki przyznała urlopy wszystkim robotnikom, którzy wedle ustawy obowiązującej w przemyśle, nie korzystali z nich.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj cieszą się oibrymieniem powodzeniem media-buffo w 4 aktach Ludwika Verneuil'a „Panna Flute“ z Stefanją Jarkowską w roli tytułowej. Będzie to jedno z ostatnich w sezonie przedstawień tej sztuki.

Jutro, po raz 4-ty świeżo wystawiona wesoła komedia Hennequina „Królowa Biarritz“ z Grywińska, Relewicz-Ziemińska, Kwiatkowskim i Zniczem w rolach głównych. Ceny popularne.

W piątek „Kredowe koło“ po cenach popularnych. Następne przedstawienie tej znakomitej sztuki w sobotę po południu.

Od dzisiaj kasa zamawiań rozpoczyna sprzedaż biletów na niedzielne poranne przedstawienie dzieci „Tomcia Palucha“.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i jutro tylko trzy przedstawienia świetnego krotocierwi w 3-ach aktach p. t. „Hiszpańska macha“ z pp. Zielińska, Bieleckim i Urbańskim w rolach głównych. Bilety wcześniej nabywać można w drugiej kasie na Placu Kościelnym Nr. 4, w kwiaciarni B-ci Dymkowskich. Ceny miejsc od 5 gr. do 2.50.

W piątek po raz ostatni „Pieczęć milczenia“.

TEATR ART. LITER. „GONG“.

„Gong“ zdobywa sobie coraz większe powodzenie. Codziennie moc osób odchodzi od kasy. Dzisiaj czwarty dzień arcywesołej rewii p. t. „Jęzda! Do Łodzi!“ Specjalnym powodzeniem cieszą się p. Jaśkówna, zbierając liczne oklaski za piosenkę powitalną Łodzi. Cały zespół z pp.: Bukajemską, Talarico, Popielewską, Bołciem Kamińskim, Laskowskim, Skoniecznym i Sielańskim da koncertową gre. Najmłodniejszy taniec Ioblie Gebie w wykonaniu p. Sobolówny i baletmistri Wojnara jest codziennie bisowany. Dzisiaj przedstawienia: o godz. 7.45 i 10 wieczór.

ŻYWE SŁOWO I MUZYKA.

Pod powyższym tytułem odbędzie się w niedzielę dnia 23 b. m. koncert popołudniowy z udziałem mistrza fortepianu prof. Aleksandra Michałowskiego oraz świetnej deklamatorki Ireny Ruszczykówny. Znakomity artysta Michałowski odtworzy szereg arcydzieł nieśmiertelnego Chopina. Koncert będzie zarazem oddaniem hołdu pamięci tonów. Irena Ruszczykówna zaś wypowie szereg arcydzieł Mickiewicza, Kasprówicza, Słowackiego, Lechonia, Turwima, Rydła, Tetmajera i innych. Koncert ze względu na wykonawców wzbudził duże zainteresowanie. Początek o godz. 4-ej po południu.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

spowodował wybuch. Piec został rozerwany, dach domu poważnie uszkodzony, ściany boczne domu osunęły się. Straty sięgają wysokości 2 tysięcy złotych.



Kurjer Sportowy



U SCHYŁKU SEZONU.

Emocje biegu sztafetowego. — Zmiany w tabeli ligowej.

Coraz mniej liści na drzewach, coraz mniej upragnionego ciepła i coraz mniej ruchu ożywczego na torach, bieżniach i boiskach.

Kolarze w dniu przedwczorajszym zamknęli definitywnie swój sezon, zrobili jeszcze kilka okrążeń na torze, podzielili się nagrodami i zaprowadzili swoje rumaki stalowe na przymusowy odpoczynek. Coprawda ten odpoczynek nie będzie naprawdę przymusowym, gdyż zaczną warczeć koła na salach, odrabiając treningowe kilometry w miejscu.

Uroczystość kolarska zakończona została wręczeniem nagrody przechodniej Magistratu m. Łodzi, p. Walińskiego, mistrzowi szosowemu.

Miasto nasze w roku bieżącym uczyniło dużo dla sportu, a wyznaczenie licznych nagród przechodnich najlepiej świadczy o zainteresowaniu się sfer magistrackich sprawami dla nich dotychczas obojętnymi.

Drugą nagrodę przechodnią Magistratu zdobyła sztafeta ŁKS-u w biegu Łódź-Rzgów - Pabjanice. Bieg ten był triumfem woli i wysiłku zawodników.

Doprawdy podziwiać należy ten har woli u poszczególnych zawodników, którzy, młdziej wprost, dobywali ostatnich sił aby oddać pałeczkę oczekującemu na nią koleźce klubowemu. Emocja wzrastała z każdym niemal posunięciem, gdy następny zawodnik nadrabiać musiał utracony dystans przez swego poprzednika.

Na trzeciej zmianie ŁKS był przegrany około 400 mtr. w następnych zaś, wyżejwszy swoje uniejętności, nie tylko nadrobili tę stratę czerwoni, ale zapewnił sobie zwycięstwo. Pamiętne to będą chwile nie tylko dla zawodników tego biegu, lecz i dla licznie zgromadzonych widzów, obserwujących meśkość i bohaterstwo naszej młodzieży.

Dla piłkarzy ligowych niedziela ostatnia przeszła remisowo. Remisy wypadły, jakby na zamówienie we Lwowie, Krakowie i Warszawie.

Doprawdy, dziwnie to jakoś wygląda, gdy np. Legia rozgramia 5:0 poważnego pretendenta na mistrza Polski IFC, a w tydzień później ledwie wychodzi na remis z Ruchem, albo Hasmonea, rozbita przez Warszawiankę 1:7, w następnym meczu wychodzi na remis 2:2 z mistrzem ligowym Wisłą.

Dziwnie się wiedzie tym ligowcom którzy dziś naprawdę nie są w stanie orzec, który zespół jest najgroźniejszy: najpewniejszy, a który jest zupełnie poprzedni, gdyż ta końcowa Jutrzenka niejednemu poważnemu zespołowi pokazała swoje pazurki, a Warszawianka nawet nie boi się Wisły, IFC czy Hasmonei.

W ubiegłą niedzielę dwa kluby zakończyły już sezon ligowy. Wisła na ostatku pozwoliła sobie na remis, w rezultacie jednak spoczęła zaszczytnie na laurach podkreślając tym same nieprzeciętne walory swego zespołu, który z początkowych kilku niepowodzeń otrząsnął się szybko w pośpiechu rekordowym odsunął od siebie wszystkie zespoły z poważną różnicą tak punktów jak i bramek.

Drugim zespołem, który ukończył również forsowną pracę, jest ŁKS, wychodząc w ostatnim spotkaniu, tak jak Wisła, na remis. Rozpaczliwa to musiała być walka z Jutrzenką, skoro usunięto aż 4 graczy, prócz tego jeden został poważnie kontuzjowany, tak więc czerwoni, prowadząc do przerwy 2:0, po przerwie borykając się w ósemkę, nie zdołali uchronić się przed wynikiem remisowym.

Tymczasem ŁKS figuruje na piątym miejscu, mając lepszy stosunek bramek od Turystów i Legii.

IFC po klęsce z Wisłą doznaje raz po raz dotkliwych cięgow. Nie ochłoneli katorżycy po lekcji od Legii, a tu Warta poprawiła im jeszcze. Trudno wprost wyobrazić sobie, aby tak równy i bojowy zespół IFC mógł w stosunkowo krótkim czasie opaść na siłach.

Pogoń odpoczywała sobie, zwalnając się od obowiązku ligowego, rozgrywając jednak zawody towarzyskie z lawirującą koło niej Cracovią. Tradycyjny wynik 2:2 wypadł tylko dzięki energicznej postawie lwowian, którzy w ostatniej chwili nie uznali karnego, przyznanego przez sędziego i zeszli z boiska.

Mogło IFC zejść z boiska przy karnym dlatego nie miała tego zrobić Pogoń — mimo, iż były to zawody towarzyskie, wszak sędzia tak samo gwizdza, jak na zawodach ligowych, a publiczność tak samo płaci i patrzy się.

Warta poznająca walczą teraz o trzecie miejsce z Pogonią, a gdy jej gładko przejdą dalsze mecze, tak jak ostatnie, to przyjdzie to walczyć z Pogonią. Warto zaznaczyć, iż poznaniacy stoją na drugim miejscu pod względem uzyskanych bramek.

Turyści trzymają się na równi z ŁKS i Legią, lecz mają jeszcze 4 spotkania, które mogą fioletowych pchnąć wyżej.

Ruch po wyniku remisowym z Legią podreperował się nieco i prześcignął Hasmonię i Polonię.

Bardzo słabo przedstawia się obecnie Polonia warszawska, która tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności znajduje się pośrodku.

Ciekawym zespołem jest Hasmonea,

która, jak bierze lanie, to nie może się od niego wyminąć, innym znów razem daje sobie łatwo radę z Polonią, Wartą czy Wisłą.

Warszawianka mimo kilku efektownych zwycięstw, nie może w żaden sposób wysunąć się z przedostatniego miejsca.

Obejny stan rozgrywek ligowych przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	Gier	Zw.	Remis	Poraz.	Stos. bram.	Punktów	
						za	prz.
Wisła	26	19	2	5	95:32	40	12
I. F. C.	24	16	—	8	62:43	32	16
Pogoń	23	13	3	7	65:33	29	17
Warta	24	13	2	9	61:55	28	20
Ł. K. S.	26	11	3	12	54:51	25	27
Turyści	22	11	3	8	46:44	25	19
Legia	24	11	3	10	64:62	25	23
T. K. S.	24	10	2	12	54:84	22	26
Ruch	23	8	5	10	33:46	21	25
Polonia	24	7	7	10	50:65	21	27
Hasmonea	24	7	7	10	51:69	21	27
Czarni	23	8	4	11	40:48	20	26
Warszawianka	22	6	2	18	42:58	14	30
Jutrzenka	25	3	5	17	40:77	11	39



Rekordzista szwedzki Sten Pettersson, w biegu z płótkami na 110 mtr, osiągnął nadzwyczajny czas 15,7 sekund.

Cyfl okazuje się nie tylko dobrym obrońcą, lecz i bramkarzem. W Łodzi widzieliśmy go w bramce na meczu z Wisłą, a w niedzielę na meczu z Jutrzenką musiał zastąpić usuniętego z boiska Mile.

Warszawski dziennik „Głos Prawdy” pociągnięty został do sądu przez toruński TKS za użycie o nich zwrotu „bandyci” po meczu z Polonią.

Największym zdarzeniem sportowym na terenie Łodzi będzie mecz ŁKS — Hakoah wiedeński, rozegrany w dniu 30 b. miesiąca.

Hakoah po swoim tournée po Ameryce zawitał do Polski, gdzie rozegra mecz w Warszawie z Legią, w Łodzi z ŁKS, w Krakowie z Wisłą i prawdopodobnie w Katowicach z IFC.

Trzeci bieg rozstawny KOP-u.

W niedzielę rozpoczął się trzeci bieg rozstawny KOP, który będzie trwał do dnia 25 października. W biegu bierze udział 2000 żołnierzy KOP.

Bieg polega na najszybszym przesuwaniu pałeczek sztafetowych wzdłuż ścieżek patrolowych KOP, przy użyciu pieszych posterunków sztafetowych, rozstawionych na całej granicy wschodniej i północnej.

Bieg toczy się równocześnie z północy od styku granicy polsko - litewskiej z Prusami Wschodnimi, na południe do styku granic Polski, Rumunii i Rosji w Okopach Św. Trójcy (bieg północny) i z południa na północ w odwrotnym kierunku (bieg południowy).

Trasa biegu, jaką mają przebyć uczestnicy, wynosi 2800 km. Po za stroną sportową, celem tego biegu jest wypróbowanie takiego środka łączności pomiędzy oddziałami i strażnicami oraz sprawdzenie stanu gotowości bojowej i wytrzymałości żołnierzy KOP.

Dodać należy, że bieg ten jest wypróbowanym środkiem propagandy sportu, zwłaszcza na wschodnich naszych rubieżach. By tem lepiej odnowić celowy wysiłek celom. Dow. KOP poczyniło odpowiednie zmiany w dotychczasowym regulaminie biegu. Gdy bieg dotychczasowe były zgóry przygotowane w najdrobniejszych szczegółach, tak, że sam bieg odbywał się w sposób raczej mechaniczny, o tyle bieg tegoroczny będzie organizowany przez oddziały samorzutnie, bezpośrednio przed otrzymaniem pałeczki od sąsiada. Jakkolwiek ingerencja podczas trwania biegu ze strony dowódców brygad jest wykluczona. —

wskutek czego o wynikach biegu będzie w większym stopniu decydować sprawność poszczególnych strażnic oraz inicjatywa i szybkość orientacji ze strony dowódców, przedewszystkiem na najtrudniejszych szczeblach.

Po za tem ustalone zostały długości odcinków dla pojedynczych żołnierzy. Wynoszą one zasadniczo 800 mtr. w terenach zaś specjalnie złych (bagna, rozpadliny itp.) 500 do 600 mtr.



Mistrz Europy w boksie, Schmeling, pokonał swego przeciwnika, Szwajcara Clementa, w 6-iej rundzie knock-outem.

Sport w kilku słowach.

Tak faul i ostro prowadzonej gry, jaka się toczyła między Polonią i Turystami w Łodzi jeszcze nie oglądaliśmy. Przy każdym niemal zetknięciu się graczy sędzia zmuszony był gwizdać.

Ł.K.S. święcił ostatniej niedzieli ładne triumfy. Trzecia drużyna piłkarska w zawodach o mistrzostwo Ligi II z Pogonią osiągnęła nieprawdopodobny sukces, gromiąc siłą Pogoni w stosunku 7:2.

Drużyna sztafetowa ŁKS w zaciętej walce uzyskuje pierwsze miejsce w biegu Łódź — Rzgów — Pabjanice. Jedynie

pierwszej drużynie nie powiodło się w Krakowie do osiągnięcia zwycięstwa.

Pogoń zajmuje ostatnio niewyraźne na walnym zgromadzeniu PLPN-u, gdy sobie wszelkie zarządzenia, a w niedzielę na walnym zgromadzeniu PZPN-u, gdy wszystkie kluby decydują o różnych sprawach solidarnie, Pogoń uchyla się od głosowania. Czyżby niepowodzenie w rozgrywkach ligowych, tak wpłynęło na Pogoń, że stara się ona wyrażać swoje niezadowolenie dość obstrukcyjnie.

K.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — — Dziś!

Jego zapomniana żona

przepiękny dramat erotyczny.
W roli głównej uosobienie piękna i wdzięku **MAGDE BELLAMY.**

Ceny miejsc: W dniu powszednim na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr.

Szwajnia
T-wa Ochrony Kobiet
Łódź, Piotrkowska 104-2

Szyje bieliznę
męską, damską, dziecięcą i poscielową, oraz
koldry i abażury.
Dzierganie dziurek,
aryte szyje, mereżki, ażurki, haft
sznaceń i plisowanie.
Pierze i puch
i pościel na zamówienia.
Ceny przystępne.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki“.

Wtorek, 18 października 1927 r.

„Kurjer Łódzki“.

WIELKI SUKCES POLSKI.

ex) Wielkim sukcesem Polski nazywa „Prager Presse“, organ czechosłowackiego ministerstwa spraw zagranicznych, przyznając Polsce pożyczki amerykańskiej. „Wroga Polsce propaganda — pi-sze cytowany dziennik — zrobiła wszystko, by zmniejszyć w oczach opinii zagranicznej zdolność pożyczkowa naszego sąsiada północnego. Pomimo to jednak zdołał rząd polski zawrzeć umowę pożyczkową na warunkach stosunkowo pomyślnych, a co ważniejsze, na warunkach takich, jakie uważał sam za możliwe do przyjęcia. Dowodzi to, że kapitaliści amerykańscy, którzy zazwyczaj o podstawach gospodarczych i politycznych wszystkich tych państw, które na pożyczki amerykańskie reflektują, bardzo dobrze są informowani, ocenili, przychylnie mogli orzwoju gospodarczego Polski. Zachód europejski skłonny jest spoglądać na Polskę jako na państwo pod względem gospodarczym dość prymitywne, zapominając przytem, że Polska posiada bardzo dobrze rozwinięty przemysł, olbrzymie pokłady węgla nie tylko na Śląsku Górnym, lecz i w Małopolsce, dalej bogate pola naftowe i znakomicie rozwinięty, całe państwo obejmujący, przemysł rolny“. Po stwierdzeniu, że opinia europejska przypisuje zbyt wielkie znaczenie rozmaitym spornym kwestiom między Polską a Niemcami, które koniec końców zmuszone będą szukać porozumienia z Warszawą na drodze polubownego układu, „Prager Presse“ podkreśla, że zarówno polityczna, jak i gospodarcza stabilizacja Polski zaczyna z roku na rok coraz szersze kregi.

Pod względem polityki finansowej pożyczka amerykańska dla Polski jest — zdaniem „Prager Presse“ — częścią tej wielkiej roboty około odbudowy Europy która z gruntu zmieniać ma oblicze gospodarcze starej ziemi. Z kolei „Prager Presse“ omawia sytuację, w jakiej znalazła się Polska po swem zjednoczeniu i przychodzi do wniosku, że zadania, przed jakimi stanęło młode państwo, które najwięcej ze wszystkich krajów europejskich ucierpiało podczas wojny, były nad wyraz trudne. Już samo tylko odbudowanie zniszczonej do szczytnie podczas wojny sieci kolejowej musiało pochłonąć miliardy. Nie należy się dziwić, że Polska jako państwo najbardziej wojną poszkodowane, przeżyła podobnie zresztą, jak jej pod względem gospodarczym daleko silniejsi sąsiedzi, okres inflacji, która zniszczyła prawie cały polski kapitał finansowy. A jeśli stabilizacja nowej waluty nie udała się w zupełności i Polska zmuszona jest dzisiaj zaciągnąć pożyczkę stabilizacyjną, to nie wolno przytem zapominać, że rząd polski korzystał przy odbudowie swego systemu walutowego w bardzo ograniczonej ilości z obcej pomocy i dlatego obecny stan finansowy Polski nie daje żadnych powodów do pesy mizmu, pismo zaznacza, że Polska jest jednym z najmniej zadłużonych państw w Europie.

Kapitał amerykański zmuszony jest po wojnie szukać odpływu do Europy, gdyż nadmiar gotówki mógłby się w przeciwnym razie ujawnić odbić na dalszym rozwoju gospodarczym Stanów Zjednoczo-

nych. W dążeniu tem kapitaliści amerykańscy starają się lokować swe kapitały w państwach o najniższym napięciu, t. j. tych, którym brak jest kapitałów, które

równocześnie jednak mają wszelkie warunki rozwoju. Polska jest par excellence takim krajem.

Dług państwowy Polski, zarówno wewnętrzny jak i zagraniczny, wynosi obecnie 474,586,109 dolarów.

ex) Pomimo osiągnięcia nowej wielkiej pożyczki zagranicznej stoi Polska w rzędzie najmniej zadłużonych państw świata. Obciążenie bowiem długami państwowymi na głowę ludności wynosi w Polsce po dodaniu do dotychczasowych długów — nowej pożyczki, 15,8 dolarów, czyli jest blisko 50-krotnie mniejsze niż w Anglii i znacznie mniejsze aniżeli w innych państwach. Według obliczeń przeprowadzonych przed uzyskaniem ostatniego kredytu, wynosiło obciążenie ludności długami państwowymi w stosunku do majątku narodowego w Polsce zaledwie 2,9 proc., podczas gdy we Francji i Anglii 34 proc.,

Norwegii 25,6 Belgii 26, Włoszech 21, Niemczech 17, a w Czechosłowacji 10,5 proc.

Ogólna suma długów państwowych Polski wynosiła dotychczas 3,583,016,377,48 zł., czyli 402,586,109 dolarów amerykańskich. Z powyższej sumy przypada na długi wewnętrzne 314,298,158,48 zł., a na długi zagraniczne 3,268,718,219 zł., t. j. 367,271,710 dolarów, czyli 1,896,766,824 franków złotych. Po zadłużeniu sumą 72 milionów dolarów wyrażać się będzie cały dług państwowy Polski kwotą 474,586,109 dolarów, a dług zagraniczny wynosić będzie 399,271,710 dolarów.

Obecne długi wewnętrzne Państwa Polskiego przedstawiają się w złotych następująco:

5-proc. polska pożyczka państwowa z 1918 r.	3,411,702.10
5-proc. długoterminowa wewn. pożyczka państw. z 1920 r.	1,492,077.00
5-proc. krótkoterminowa wewn. pożyczka państw. z 1920 r.	1,741,416.00
4-proc. państw. pożyczka premijowa z 1922 r.	1,039.09
8-proc. państw. pożyczka złota z 1922 r.	16,306,030.97
4-proc. bilety skarbowe i 5-proc. bil. skarbowe	2,310.10
6-proc. złote bony skarbowe	199,776.01
bony podatkowe	8,655.00
10-proc. pożyczka kolejowa	70,232,760.00
5-proc. konwersyjna pożyczka kolejowa z 1926 r.	4,805,850.00
5-proc. premijowa pożyczka dolarowa serii I i II	44,771,754.60
5-proc. pożyczka konwersyjna	75,274,934.00
8-proc. bilety skarbowe serii I—V	7,900.00
8-proc. bilety skarbowe serii VII—XIV	6,457,160.00
7-proc. bilety skarbowe serii VI	16,000,000.00
6-proc. bilety skarbowe serii XV	25,000,000.00
bezprowentowy kredyt skarbu w Banku Polskim	25,000,000.00
dług w Banku Gospodarstwa Krajowego	23,584,793.61
Razem złotych	314,298,158.48

Długi zagraniczne Polski określa poniższa tabela:

	Suma w walucie zagr., w której pożyczkę zaciągnięto.	po przeliczeniu na złote.
Wyszczególnienie		
I. Poż. emisyjne:		
6-proc. pożyczka dol. z 1920 r.	19,574,500 dol.	174,793,517
8-proc. pożyczka dol. z 1925 r.	31,500,000 dol.	281,284,109
8-proc. oblig. dol. service Motor	337,900 dol.	3,017,330
7-proc. pożyczka włoska	379,835,500 lir.	188,778,244
II. Długi wobec rządów państw.:		
Dania	419,250 k. duńsk.	1,002,427
Francja	1,041,999,685 fr. fr.	365,741,889
Holandja	7,912,833 fl. hol.	28,430,809
Norwegia	19,812,000 k. nor.	
	i 1,462 fun. szt.	45,988,111
St. Zjedn. A. P.	175,060,000 dol.	1,563,225,274
Szwajcaria	87,750 fr. szw.	151,457
Szwecja	6,251,500 k. sz.	15,005,475
Wielka Brytania	4,781,549 fun. szt.	208,972,817
Włochy	75,000,000 lir.	37,275,000
III. Długi wobec instytucji prywatnych:		
Francja	3,000,000 fr. fr.	1,053,000
St. Zjedn. A. P.	3,005,859 dol.	26,841,282
IV. Długi polikwidacyjne austro-węgierskie:		
	180,810,802 k. zł.	327,157,478
Ogółem zł.	3,268,718,219	Z. W.

Obieg pieniężny w Niemczech a zwyczajka dyskonta.

ex) Berliński „Der Tag“ z 11 b. m. w obszernym artykule na powyższy temat wywodzi co następuje:

Właściwą sensacją w niemieckim świecie finansowym nie była zwyczajka dyskonta, lecz stwierdzenie faktu, że

obieg środków płatniczych przekroczył granicę 6 miliardów. Podwyższając dyskont o cały procent, Bank Rzeszy wywiesił poniekąd sygnał alarmowy. Obieg bowiem środków płatniczych w wysokości 6,15 miljarda marek jest bądź o bądź objawem, wymagającym nałożenia wszelkich hamulców celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi tego obiegu. Przedostatnią zwyczajką dyskonta do 6 proc. w czerwcu b. r. Bank Rzeszy nie osiągnął zamierzonego celu. To też wyczekiwano, czy obecna zwyczajka odniesie pożądaną skutec. O ileby bowiem zapotrzebowanie wekslowe, a w szczególności dewizowe nadal miało się wzmacniać, to Bank Rzeszy zmuszony będzie chwycić się dalszych środków zapobiegawczych.

Zarzucono Bankowi Rzeszy, iż nie czekał z ostatnią zwyczajką dyskonta aż do zwyczajnej z początkiem każdego miesiąca powrotnej fali obiegu pieniężnego. Zarzut ten jest atoli niesłuszny, albowiem Bank Rzeszy po doświadczeniach ostatnich miesięcy już zgóry mógł z wszelką pewnością przewidzieć, że fala ta i z początkiem miesiąca października nie będzie większą niż dotychczas. Alarm ze strony Banku Rzeszy był zaś przedewszystkiem uzasadniony ze względu na stale wzrastające obciążenie zagraniczne Niemiec. Jak bowiem wiadomo, część dewiz z pożyczek zagranicznych, dla której już a priori nie ma odpowiedniego użytku, wpływa do Banku Rzeszy celem wymiany na markę.

Bank Rzeszy zaś nie ma absolutnie możliwości odmówienia przyjęcia tych dewiz. Gdyby to bowiem uczynił, powędrowałyby one zagranicę do wymiany na złoto, które Bank Rzeszy w każdej chwili zobowiązany jest wymienić na banknoty. Nie można zatem przesławić dr. Schachtowi odmówić słuszności, jeśli ostro występuje przeciw dalszemu zaciąganiu pożyczek zagranicznych. Ostatnimi czasy suma nowych kredytów zagranicznych wyniosła 800 milionów marek. Z tej sumy zaś przepuszczalnie jedna trzecia dostała się do Banku Rzeszy w postaci dewiz. Nie należy atoli zapominać, że przyjmowanie dewiz ze strony Banku Rzeszy ma swoją granicę, wyznaczone względami walutowymi. Pragnąc uniknąć restrykcji kredytowych wewnątrz kraju, Bank Rzeszy musiałby odmówić przyjęcia dewiz. A że w odmówienie w rzeczywistości jest niemożliwe, przeto zaciąganie wielkich pożyczek zagranicznych poprostu hamuje wszelką politykę dyskontową.

Wreszcie zaś nie należy zapominać, że samo podwyższenie pokrycia banknotów bynajmniej problemu rozwiązać nie może. Punktem ciężkości bowiem jest obieg środków pieniężnych. Trudno zaś wywodzić od Banku Rzeszy podwyższenia pokrycia jedynie w tym celu, by móc wypuszczać więcej banknotów. Równałoby się to bowiem podkopaniu wartości marki niemieckiej. Zrozumiałe jest też przeto, że dr. Schacht zaznaczył najwyraźniej, że dalszy wzrost obiegu środków płatniczych, który dosięgnął już 6,15 miljarda marek, uważa za bardzo niebezpieczny, że dlatego właśnie dążyć będzie wszelkimi sposobami do zmniejszenia tego obiegu.

W LISZE
do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Złota fotograficzna dla celów reprodukcji
RYSUJĄCI, PROJEKTU REKLAMOWE
i WYDAWNICZE WYKONUJĄ
BORKENHAGEN 100
ŁÓDŹ Piotrkowska

Rynek zbożowo-mączny w Łodzi.

ex) Na łódzkim rynku zbożowym w dniach ostatnich sytuacja ogólna przedstawiała się niejednorodnie. Jakkolwiek niektóre gatunki zboża kształtowały się pod znakiem tendencji spokojnej, notowano odcielenie mocniejszy. Wyraźna tendencja wzrostowa notowano natomiast na owies, który cieszył się bardzo poważnym popytem. Powszechną tendencją mocniejszą tłumaczyć należy słabym dowozem owsa w związku z robotami polnymi.

Firmy tutejsze skarżą się na niezdrożenie stosunków w handlu owsem. Zaznaczają, że handel ten znajduje się w rękach pokątnych handlarzy, którzy nie licząc się zupełnie z gatunkiem owsa sprzedają go na rynku łódzkim po cenach wygórowanych. Handlarzem tym chodził jedynie o zarobek kilku złotych na 100 kg. owsa, nie licząc się zaś zupełnie z odbiorcami, którzy nie mogą wiedzieć, jaki owies będzie im dostarczany. Firmy poważniejsze nie są w stanie z handlarzami tymi konkurować wobec tego, że taki pokątny handlarz, nie placąc ani podatków, ani innych świadczeń, może sprzedawać towar swój po cenach znacznie niższych.

Również i dotkliwy brak owsa, który daje się odczuwać w ostatnich dniach na rynku łódzkim tłumaczyć należy tem, iż handel owsem znajduje się w rękach pokątnych sprzedawców, zakupiła oni bowiem owies jedynie w tym wypadku, kiedy mają już nań zapewnionych nabywców na składzie zaś owsa trzymać nie chcą tembardziej, że nie mają ani odpowiednich urządzeń, ani dostatecznej ilości gotówki na zakup.

Zapotrzebowanie na żyto i pszenicę w dniach ostatnich było średnie, dowóz zupełnie dostateczny. Inne gatunki zboża, jak jęczmień zarówno zwykły, jak i browarowy oraz otręby żytnie i pszenne cieszyły się popytem słabym. Ceny zboża na rynku łódzkim za 100 kg. loco stacja załadunku kształtowały się następująco: żyto zł. 41.00 do 41.50, pszenica zł. 50.00 do 50.50, jęczmień zwykły zł. 40.00 do zł. 41.00, jęczmień browarowy zł. 43.00—44.00, owies zł. 37.00—37.50, otręby żytnie — zł. 27.00 do zł. 27.50 za 100 kg. loco Łódź, otręby pszenne zł. 25.00.

MAKA.

Na łódzkim rynku mącznym sytuacja ogólna była w dalszym ciągu niewyjaśniona. Ostatnie rozporządzenie władz centralnych normujące przemiał w tym stosunku, że dopuszczalny jest obecnie przemiał wyłącznie maki 65 procentowej, wywołał na rynku tym kompletny chaos. Większość młynarzy na przemiał ten wogóle się nie godzi, ograniczając go do minimum. Młyny natomiast mniejsze, prowincjonalne, których nie można tak łatwo kontrolować, w dalszym ciągu mela makę 50 procentową, sprzedając ją poszczególnym piekarzom na prowincji, którzy znowu sprowadzają chleb ten do Łodzi, żądając ceny znacznie wyższej, aniżeli obowiązującej dotychczas. W ten sposób rozporządzenie to nie tylko nie wpłynęło na potaniecie chleba, ale przeciwnie doprowadziło do szmuglu i pobierania cen znacznie wyższych.

Ceny maki za 100 kg. loco Łódź, kształtowały się następująco: mąka żytnia 65 proc. (cena orientacyjna) zł. 61.50, mąka pszena I gatunku złotych 77.50.

Adhal.

SILNY WZROST RUCHU OSZCZĘDNOŚCIOWEGO W KRAJU.

ex) Ruch oszczędnościowy we wrześniu rozwijał się bardzo pomyślnie. Nietylko w bankach państwowych, w których wzrost wkładów najwyraźniej się zaznaczył (w Banku Gospodarstwa Krajowego wkłady wzrosły o 4 proc. do sumy 570 milj., w P. K. O. o 5 proc. do sumy 44,8 milj. zł.), lecz także w poważniejszych bankach prywatnych oszczędności stale wzrastają. Nawet w licznych mniejszych bankach i spółdzielniach, w których w poprzednich miesiącach uwalniał się pewien spadek, oszczędności ponownie wzrastają. Wzrost ruchu oszczędnościowego osiągnięto głównie dzięki wydatnej podwyżce stopy dyskontowej, która dochodzi do 9 proc. w stosunku rocznym.

Rynek Zbożowo-mączny w Łodzi

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 17 października 1927 roku.
Londyn za 1 funt szterl. 43.50. Za 100 złotych: Zurych 58, Berlin 46.82 i pół — 47.22 i pół, wypłaty telegraficzne na: Warszawę 46.87 i pół — 47.07 i pół, Katowice i Poznań 46.85 — 47.05, Gdańsk 57.71 — 57.85, wypłaty telegraficzne na Warszawę 57.66 — 57.80, Wiedeń czek 79.30 — 79.58, Praga 378.37.

GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań, 17 października (A. W.)
Żyto 38,25
Pszenica 47,00—48,00
Jęczmień browarowy 40,00—42,00
Jęczmień browarowy 36,00—42,00
Owies 32,25—34,00
Mąka żytnia 70-proc. 58,50
Mąka żytnia 65-proc. 60,00
Mąka pszena 65-proc. 72,50—74,50
Otręby żytnie 25,00—26,00
Otręby pszenne 24,50—25,50
Uspობienie spokojne.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.90 w żądaniu i 8.88 w płaceniu.
Tendencja utrzymana. Obroty niewielkie.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 października (Pat.)
Notowania oficjalne.
Gotówka:
Dolary 8.88 — 8.90 — 8.86
Czeki:
Holandia 358.60
Londyn 43.41 i pół
N. York 8.90
Paryż 35.01 i pół
Praga 26.41 i pół
Szwajcaria 171.95
Wiedeń 125.76
Włochy 48.73

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 62.50, 61.50
Pożyczka dolarowa 87.—
Pożyczka kolejowa 103.50
5-proc. pożyczka konwersyjna 65.—
66.—
5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 63.—
8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego 92.—, 93.—
8-proc. listy zastawne ziemskie zł. 83.50
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 62.25, 63.—

8-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 83.50, 85.—, 84.50
5-proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 70.—
4 i pół proc. listy zastawne m. Warszawy zł. 65.—, 65.50

AKCJE.

Notowano w złotych.
Bank Dyskontowy 137.—
Bank Polski 160.—, 161.—, 160.75
Bank Zarobkowy 100.—, 99.—
Bank Handlowy 129.50
Bank Zachodni 29.—
Tow. Elektryczne 20.—
Siła i Światło 112.—
Częstotliwość 3.75
Michałów 0.80
Wysoka 136.50
Nobel 55.—, 54.50, 55.—
Firley 57.—, 61.—
Lilpop 40.50, 41.50
Noblin 219.—, 218.—
Ostrowieckie 100.—
Pocisk 3.15, 3.—, 3.05
Starachowice 83.—, 84.50, 83.75
Zawiercie 43.50, 45.—
Borkowski 4.25, 4.30, 4.10
Żegluga 0.64, 0.61, 0.63
Czersk 1.30
Gosławice 85.—
Cukier 6.20, 6.10, 6.25
Węgiel 121.—, 122.50, 122.25
Cegielski 55.—, 57.—, 58.—
Fitzner 7.25, 8.—

Modrzejów 10.50, 10.85
Ortwein 14.75
Parowozy 52.—
Rudzi 66.—, 67.50, 67.—
Ursus 17.25, 17.50, 17.—
Żyrardów 21.25, 21.75, 21.50
Haberbusch 161.—

GIELDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17 października (PAT.)

Notowania końcowe.

New-Jork	4,87	Holandja	12,10 ^{3/4}
Francoja	124,08	Belgja	34,96 ^{3/4}
Włochy	89,12	Niemoy	20,40
Szwajcaria	25,25	Hiszpanja	28,32
Portugalia	97,75	Dania	18,17
Szwecja	18,08 ^{1/2}	Norwegja	18,45
Praga	164,81	Helsingfors	193,25
Wiedeń	34,50	Warszawa	43,50

GIELDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 17 października (PAT.)

Zamknięcie notowań końcowych w guldenach gdańskich.
100 złotych polskich 57,71—57,85
100 dolarów 514,00—514,25
Telegraficzna wypłata:
na Warszawę 57,66—57,80
na Berlin 122,90—123,00
czek na Londyn 25,07^{1/4}

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Posel Patek w Zakaukaskiej Federacji.

Uroczystości ku czci przedstawiciela Polski.

MOSKWA, 17 października (PAT.) Posel Patek bawił w ciągu dnia 12 i 13-go października w Tyflisie. Pobyt jego w stolicy Federacji Zakaukaskiej był powodem do całego szeregu oficjalnych wystąpień i uroczystości; między innymi odbyło się śniadanie w konsulacie polskim, na które przybyli wszyscy przedstawiciele władz centralnych Federacji Zakaukaskiej z prezydentem Federacji, Agawielewem na czele. Wieczorem posel Patek wydał wielki raut dla rządów Federacji Zakaukaskiej i republiki Gruzińskiej, na którym, oprócz przedstawicieli władz i całego korpusu konsularnego obecni byli również przedstawiciele organizacji gospodarczych, trustów, banków, związków zawodowych, wyższych uczelni i świata artystycznego. Podczas rautu wykonano produkcje artystów gruzińskich. Dnia 13 października posel Patek podejmował konsulat generalny włoski a dnia 14-go października posel Patek opuścił Tyflis, udając się w towarzystwie pełnomocnika komisariatu Ludowego Spraw Zagr. przy Federacji Zakaukaskiej Karklina, do Kachet, celem zwiedzenia winnic państwowych.

Zgrzyty włosko-jugosłowiańskie.

Gen. Bodrero przeciw prasie białogrodzkiej.

BIBLOGRÓD, 17 października (PAT.) Posel włoski gen. Bodrero złożył wczoraj wizytę jugosłowiańskiemu ministrowi spraw zagranicznych dr. Marinkowiczowi, przyczem wystąpił przeciwko zarzutom, które wytacza prasa białogrodzka Włochom z racji zamordowania posła albańskiego w Pradze. Posel włoski zwrócił uwagę na niepożądane skutki, jakie może pociągnąć za sobą dla stosunków między obu państwami takie zachowanie się prasy białogrodzkiej. Rozmowa była utrzymana w przyjaznym tonie, o tyle jednak miała specjalne znaczenie, że posel Bodrero już przed dwoma dniami podjął kroki, które pozostały jednak bez skutku. Minister Marinkowicz oświadczył w odpowiedzi, iż uczynił wszystko, aby wpłynąć na prasę białogrodzką, wskazał jednak na to, że w Jugosławii istnieje swoboda prasy i przypomniał zarazem, iż prasa włoska w związku z zajściami macedońskimi była wrogo usposobiona dla Jugosławii.

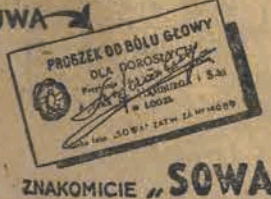
Reklama -- to potęga!

Węgiel drzewny sosnowy,

SMOLE DRZEWNA sosnowa do impregnowania oraz terpentynę w wszelkich ilościach dostarczam.

Tel. 3-28.

WSZELKI BÓL GŁOWY USUWA



Piekarnia

o 3 piecach z kompletnym urządzeniem i maszynami, z mieszkaniem i sklepem do wydzierżawienia.

Podleśna 10 róg Żeromskiego 91.

Długoletni Fotograf firmy „H. PETRI”

Hempel

otworzył własny zakład fotograficzny i pracownie portretów.
Łódź, ul. Główna 36
Zakład otwarty od 9 rano do 7 wiecz.
Ceny konkurencyjne.

Dr. P. BRAUN

Poludniowa 23
Specjalista
Chorób skórnych, wenerycznych i moczopielichowych.
Leczenie światłem (Lampa kwarcowa)
Przyjmuje 9 do 11 od 5—8 i wiecz.

Dr. J. POLAKOW

Choroby dzieci powrócił
Konstantynowska 37a, tel. 39-75 od 3—5
W lecznicy przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294 przyjmuje od 1^{1/2} — 3.

Samodzielni elektromonterzy poszukiwani.

Teichmann i Mauch

ulica Piotrkowska Nr. 240.

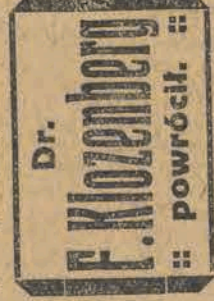
TANIO, bo w prywatnym mieszkaniu!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
J. Opatowski, Nowomiejska 27. Telefon 46-08.
Żadnej filii nie posiadamy!

Miód pszczołowy

czysty, świeży, lipcowy w blaszankach brutto 3 kg. zł. 11.— 5 kg. zł. 15.—
10 „ „ 28.— 20 „ „ 54.—
wraz z opakowaniem i opłatą pocztową wysyła za saliczką I. Winokur, Tarnopol (Małopolska) Skrzynka pocztowa 45.

TANIO! TANIO! wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.
I. Opatowski Telefon 54-95. Kilińskiego 134.
— Dojazd tramwajami 4, 6, 10. —

Dr. Medycyny Józef Maybaum - Marzyński powrócił.
ul. Piotrkowska 175 choroby żołądka i kiszek.



Dr. P. Klinger
Piotrkowska 51 II piętro fr.
Choroby weneryczne, skórne i włosów.

Przyjmuje od 9-12 i 4-8. Od 4-6 tyłko dla Pań. W nie dziele i święta od 10-12

Dr. H. LUBICZ

Cegielniana 43 — tel. 41-32. —
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopielichowych. Leczenie szt. słońcem wyżynowym.
Przyjmuje od godz 8—10 i 5—8

Dosprzedania

samochody: „Chevrolet” karetka „Mathis” odkryty w dobrym stanie, na chodzie.
Piotrkowska 287, telefon nr. 63-01.

KINO Spółdzielni
Pracowników
Państwowych
 Sienkiewicza 40.

Od wtorku 18 października do poniedziałku włącznie.
WIELKI WSPANIAŁY PROGRAM

Królowa Folies-Bergere

Tysiące przygód miłosnych i politycznych w otoczeniu najpiękniejszych kobiet świata.

W rolach głównych—najrozkoszniejsza z gwiazd filmowych

Mady Christians i André Roanne

ANONSI! Na przyszły tydzień: ANONSI
„Karjera Modelki”

Początek w dni powsz. o 4-ej, ostatni 9.30, w soboty, niedziele i święta o godz. 4 po poł.

APOLLO

Konstantynowska 16.

Dziś i dni następnych!

Po raz pierwszy w Łodzi. Sensacyjny dramat w 10 akt. z życia statystów w Hollywood p. t.

POSTRACH TEXASU

w roli gł. **Hoot Gibson**

Powiększona orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. KANTORA.



NA RATY!

Zegary, zegarki firm Longines, Omega, Zenith i in. złote, srebrne i niklowe, obrączki ślubne oraz wszelką biżuterję poleca:

Zakład zegarmistrzowski

JAN CHMIEL, Piotrkowska 100

Przyjmuje wszelkie reperacje zegarmistrzowskie i jubilerskie, wykonanie szybkie i solidne. Telefon 25—35.

Do Biura Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

(ulica Pomorska Nr. 21)

potrzebni są DWAJ MŁODZI INTELIGENTNI URZĘDNIICY.

Oferty z krótkim curriculum vitae i referencjami podawane być mogą w temże w Biurze codziennie od godziny 9 rano do 3 po południu do dnia 24 października r. b.

Skóry

podeszwowe zagraniczne i krajowe, dobre gatunki poleca

A. Zelga

Piotrkowska nr. 286 przy Góra. Rynku

Dnia 21 października b. r. o godzinie 10-ej odbędzie się w Łodzi na Wodnym Rynku sprzedaż w drodze licytacji

19 koni wojskowych

FUTRA

w wielkim wyborze, dogodne warunki. Warsztat kuśnierski na miejscu pod własnym kierunkiem. Wielki wybór męskich i dziecięcych kapeluszy i czapek „FUTRO” (wł. Gnat) Główna 9. Tel. 40-06.

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra **MARJI LEWINSONOWEJ** Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63. Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masaż twarzy i ciała. Masaż odświeczający. Usuwanie włosów elektrolyz. Lampa kwarcowa. Elektroterapia. Sollux. Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4. Nowo utworzony dział chirurgii estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga d-ra Z. Lewinsona, w godz. przyj. od 12 do 2.

Tanio i gustownie

ubierać się można w konfekcje męską i damską
Na raty i za gotówkę
 Tylko Wólczajska 43, I p. front.
 UWAGA! Przyjmując obstalanki z własnych i powierzonych towarów i wykonując według najnowszych fasonów.

Żądajcie wszędzie
 Łóżka patentowane „PALMA-PATENT”, za które gwarantujemy na 3 lata. — Stałe na składzie w wielkim wyborze łóżka angielskie, polowe i amerykańskie, wózki sportowe i krzeselka dziecięce oraz materace druciane, wyścielane i miękkie.
 Północna 24, tel. 31-85. Przyjmuje się wszelkiego rodzaju reperacje!

Dr. med.
Leon Goldlust
 „choroby wewnętrzne”
powrócił
 6-go Sierpnia 2 (Benedyktów) tel. 58-63
 przyjmuje od godz. 4.30 do 6.30.

Wózki dziecięce, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent” Najdogodniej i najtańszej w skł. fabr.
„Dobropol”
 Piotrkowska 73 w Podwórzu

Naspłaty!
 Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały poleca
B. Rosenberg
 Piotrkowska 103

Dr. med.
EKKERT
 powrócił.
 Kilińskiego 143 przy Głównej :: choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12—1 1/2 od godz 6 1/2—8 1/2.

Dr. med.
LAJCHTER
 Konstancyńska Nr 9
 Tel 49-66.

Stomatolog
 Chor. szcęk, dziąseł, podniebienia — zębodółów i t. p. — Od 1 1/2—5. W niedzielę i święta 10-12

Dr.
M. Glazer
 Zielona 6, TEL. 45-49.
 Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Lekarz - Dentysta
Wainer
 Piotrkowska 73
 Specjalność usuwanie zębów zupełnie bez bólu.
 Zęby sztuczne.

Doktor
H. Wolkowyski
 Zachodnia 57. (Cegielniana 19)
 Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. od 4—8 w niedzielę i święta, od 11—1.
 Dla pań od 4—5 Oddzielna poczekalnia, tel. 37-70

Dr.
Różanet
 powrócił.
 Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim. NARUTOWICZA 9 (Dzielnia) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
PRYBULSKI
 powrócił
 choroby skórne weneryczne i moczopłciowe. Leczenie światłem Lampą kwarcową promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8, 4—5 dla pań oddz. poczekalnia) Zawadzka nr. 1.

GABINET Lek. -Dentus. TONDOWSKA
 51 Główna 51
LECZENIE
 plombowanie zębów. ZĘBY sztuczne na podniebieniu i bez podniebienia. Korony złote i platynowe. Mostki złote Splaty częścłowe.

Dr. med.
Niewiażski
 Sienkiewicza 34. Tel. 59-40.
 Choroby skórne i weneryczne. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od 5 do 9 popołudniu.



Siwym włosom przywraca pod gwarancją **pierwotny kolor** aptekarza J. Gadbuscha **AXELA — ORICALINA**, butelka 4.— Zł. Axela—Regenerator włosów ga—butelka Zł. 3.— Do nabycia w Łodzi w następujących aptekach i Składach aptecznych:
 M. Bartoszewski Piotrkowska 95
 A. Dzielni Piotrkowska 157
 S. Dryl Pomorska 31
 M. Jasinowski Aleja 1-go Maja 36
 E. Krause Główna 69
 K. Keilich Główna 52
 J. Epsztajn Rzgowska 5
 M. Włodarek Pomorska 7
 M. Galicki Namowska 35
 W. Grünwald Piotrkowska 124
 St. Majewski Pl. Reymonta 5/6 (Górny Rynek)
 B. Pilec Aleksandrowska 56
 Wł. Radzikowski Piotrkowska 207
 Rechman Piotrkowska 259
 St. Romanowski Konstantynowska 54
 G. Rosentreter Andrzeja 2
 M. Rzewski Zgierska 1
 St. Winawer Piotrkowska 50
 J. Lipiński Piotrkowska 11
 H. Starmalin
 J. Anerbach, Zgierz
 J. Sikorski Rokielska 6
 Cz. Miklaszewski Przędzalniana 93
 A. Link Rokielska 53.

OGŁOSZENIA DROBNE.
 po 10 groszy za wyraz. Dla do-
 skutujących pracy 3 groszy za
 wyraz. Najmniejsza ogłoszenie
 50 groszy.

Kuchnia i wychowanie
 Stenografii wyucza listownie, najdoskonalej: Instytut Stenograficzny. — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów. 5198
 Stenografii biurowej, parlamentarnej (lektura) wyucza listownie, szybko i najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Żądajcie prospektów.
 Student udziela 3 lekcji. Zakres 8 klas. Gdańska 46. m. 12. 7731
 Kurs fillet ręcznego wyuczasz za 10 zł. Wyuczam również haftu ręcznego, maszyny nowego, białe, kolorowe fillet, Toledo aplikację wenecką robotę oraz malowania, lizerowania na tiulu i szkle. — Kaufmanowa ulica Piotrkowska nr. 18. I podwórko — I piętro I wejście.

Kupno i sprzedaż
 Zakład tapi-
 cerni poleca meble wyścielane oraz magazyn mebli posiada duży wybór ceny niskie. — Karola 1, daje na spłaty. 3992
 Meble solidne i tanie poleca Stalarnia, — ul. Orła or. 23. 6202

Gamochoń „Ford” w bardzo dobrym stanie tanio sprzedam. Przejazd 41. m. 17. 7837
 Do sprzedania ma-jutki ziemskie, — gospodarci podmiejskie, młyn y wodne domy, — wille, place sklepy i lokata kapitałów, poleca Biuro Pośrednictwa Zgierz, ul. Piłsudskiego 27 W. Dudek. 7844
 Gospodarstwo 15 morgów ziemi przelanej z komplet nemi inwentarzem i kracznością natychmiast sprzedam. — Biuro Pośrednictwa Zgierz ul. Piłsudskiego 27. W. Dudek. 7842

Posady i prace. Zoaffarowane.
 Płacz otrzymane? Musisz ukoczyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żółwia 42. Kurs wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa — angielskiego, francuskiego — niemieckiego.
 Po skończeniu świata doctwo. Żądajcie prospektów! 5982
 Przyjmę chłonce do terminu. Słarska, Narutowicza 22. 7738

Wielki interes na prowincji z 2000 zł. mogącimi dać 20—40% zysku miesięcznie najjednego. Oferty do administracji sub „Mia-czarnia” 7757
 Kładnie śpiewające kanarki stale do sprzedania. Wólczajska 100 m Bren-nera 7659
 Futro męskie do sprzedania Pomorska 73, m. 41, parter. 7774
 Sprzedam restaurację pod Łodzią. Władomoc w Łodzi, tel. 7-46.
 Do sprzedania — 6 morgów ziemi dobrej urodzajnej, ogród owocowy, — dom, 2 p. z kuch. murowany budynek gospodarczy, blisko miasta i komunikacji, okolica letnisk. Cena 10,000 zł Biuro Pośrednictwa Zgierz, Piłsudskiego 27. W. Dudek. 7841
 Płac 30x64 ze studnią przy ul. Rzgowskiej do sprzedania. — Władomoc Nawrot 41, sklep tytoniowy. 7851

Do sprzedania szafy dębowe nowe u stolarza ul. 28 p. Strzelców Kaniowskich 38 róg Andrzeja. 7847
 Klęp spoczynkowy z dużym pokojem do sprzedania natychmiast. Władomoc ul. Prusa 13. Żubarda. 7833

Potrzebna służąca do restauracji. — ul. Piotrkowska Nr 257. K. Kraśniewski. 7848
 Potrzebna natychmiast dama do towarzystwa. Opieka nad dwoma dziećmi. Znajomość angielskiego konieczna. Zgłosić się do Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 80 po 10 rano.
 Potrzebna sędolna panna do sklepu rzemieślniczego. Wiadomość restauracji — Rzgowska 39. 7831
 Potrzebne sędolne panny do pracowni sukien. Konstantynowska nr. 33 m. 2. front. 7628
 Potrzebna wykwalifikowana sędolna ekspedientka do sklepu wędlin. Oferty do „Kuriera” sub „Samodzielna”. 7827
 Przyjmę chłonce do terminu. Słarska, Narutowicza 22. 7738

Poszukiwane
 Młoda osoba z do-bremi swiadectwami i z dobrem przygotowaniem poszukuje domowej pracy do dwójda osób do katolickiego lub ewangelickiego domu Oferty sub „Osoba. 7815
 Młoda inteligentna panienka poszukuje posady w charakterze kelnerki. Oferty sub „Kelnerka”. 7829
 Młoda krawcowa poszukuje pracy w domach prywatnych — Łaskawe oferty do „Kuriera” sub „M. K.” 3139

Lokalo i mieszkanie
 Dwałmiej połowę sklepu oraz okno wystawowe L. K. Lausz — Łódź. Gdańska 12 (róg Konstantynowski) 7697
 4 frontowe pokoje z kuchnią i wygodami, elektryczne oświetlenie, na parterze w okolicy Andrzeja i Gdańskiej do odstąpienia. — Oferty sub „Mieszkanie” 7853
 Przyjmę pana na mieszkanie. 6-go Sierpnia 14, prawa oficyna. 7834
 Przyjmę na mieszkanie pana. Ul. Kielbacha 26. m. 15. 7830
 Szopa na garaż lub na warsztat do wynajęcia oraz wannę i kasę ogniotrwałą sprzedam. — Podleśna 10, róg Żeromskiego 91. 7827
 Oddam dwa łącznie pokoje lub pojedyncze umeblowane w śródmieściu. Zapłata za pół roku z góry. — Oferty „z góry”. 7836

Pokoju umeblowanego lub nie, z łożem oddać wprost z klatki schodowej poszukuje zaraz. — Oferty ad. dla „J. W.”
 Pracownia halitowa maszynowych ręcznych oraz ręcznych wozów po cennych konkurencyjnych. — Thommé Nawrot. Tamże potrzebna cencleca
 Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkini. Kilińskiego 44.
 Na wypłatę! Damskie, męskie i dziecięce, pończochy, skarpetki parasolk. Leon Rubaszkini. Kilińskiego 44.
 Piłuterje najnowszych fasonów własnego lub powierzzonego materiału jak również peracje, wykonawstwo własnej pracowni. T. Pankiewicz. 199 Piotrkowska

Planista rutynowy — przyjmuję do mówienia na wieczorki publiczne prywatne. Kilińskiego 11, m. 8. 7737
 Młoko wprost z dołu — 3 dni dziennie od 2—4 z dostawą. Sienkiewicza 32 albo telefon 38-03.
 Na wypłatę! Swiatłowe płaszcze, długie i krótkie, fasony, aksamioty, flanely deseniowane, szlafroki. Leon Rubaszkini. — Kilińskiego 44.
 Obiady smaczne — wydajne tanio — 12—4 w prywatnym mieszkaniu. — Konstantynowska Nr. m. 13, parter.
 Przyjmę do pracy — sukna rasy „Berberman” Łódź. — Emili 54 front. — Koźmierzczak 783
 Potrzebna pożywna ka 4000 złotych na ziemię podmianką. Wiadomości: Biurze pośrednictwa Zgierz, ul. Piłsudskiego Nr. 27. W. Dudek. 7830

Zagubione dokumenty
 Pan Fryda uczony z gim. IVkl. niemieckiego, zgubił matrykulę, wydany w Łodzi.
 Wójcira Sobkowiak Kamienka 11 zgubiła matrykę urodzenia, wydany w gm. Morawie pow. Kieleckiego.
 Władomoc w Łodzi, tel. 7-46.
 Władomoc w Łodzi, tel. 7-46.